

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA (z odb. lub pocztą):

Wydanie pierwsze (A). Miesięcznie Mk. 4.00. Kwart. Mk. 12.00.
Wydanie popołudniowe (B). Miesięcznie Mk. 3.00. Kwart. Mk. 9.00.
Wydanie poranne i popołudniowe (C). Miesięcznie Mk. 4.00. Kwart. 12.00.
Cena k-ra pojedynczego w Warszawie 20 fen.

Redakcja i Administracja w Warszawie:
Warecka 7.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 88.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Swyżajna: 65 fen. za wiersz półtorowy jednosłupowy (na stronie małej rozpł.).
Brzoza: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.
Kadziuska (po teście): Mk. 1.75 za wiersz półtorowy (str. 4 sp.).
Kulski: 1 Mk. za wiersz półtorowy (str. 4 sp.).

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Fabjanów: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kailasze Łowiczu, Łemży i Będzinie.

Fakty z życia

I UWAGI NA CZASIE.

Wyjątki z dziennika.

Niebezpieczeństwo rosyjskie. — O magistracie st. m. Warszawy. — Dymisja gabinetu i odroczenie Rady stanu. — Dodatkowe traktaty rosyjsko-niemieckie. — Obecna sytuacja polityczna w kraju.

5 września.

Wracający z Rosji niebódcy nie tylko mają nam straszne obrazy swych przeżyć osobistych w piekle rosyjskim, ale stwierdzają jeszcze poważniejsze, a wrogie w wysokim stopniu dla Polski i Polaków uczucia, jakie panują we wszystkich bez wyjątku stronniactwach i sferach rosyjskich. Dla tych, którzy znali ducha rosyjskiego, nie jest to żadną nowiną; rozumieją oni zawsze, że Polska i Rosja — to dwie psychyczne i historyczne sprzeczności, które nigdy nie dadzą się pogodzić. Tylko zupełną niezauważalnością rzeczy, zupełnym brakiem zastanowienia, a poddaniem się wrażeniu chwili, można tłumaczyć, że w pewnych kołach polskich obywateli, w Rosji, znalazły wiary, a rewolucja rosyjska wywołała nadzieję jakiejś polsko-rosyjskiej idylli w przyszłości. W rzeczywistości rewolucyjna Rosja pozostała tym samym, jakim był carat, nieprzejednanym wrogiem państwowości polskiej; rosyjska racja stanu nie dopuszcza niepodległości Polaki; nie może też z faktem tym pogodzić się obecny rząd rewolucyjny. Rosja, jakkolwiek będzie, nie wyrzuci się dobrowolnie panowania nad Polską.

Prześladowania, jakie znoszą poszczególni Polacy i w ogóle polski żywioł podczas orgii bolszewickiej, nie są wywołane jedynie tą okolicznością, że w skład rządu bolszewickiego wchodzi Żydzi polscy - socjaliści; przyczyna prześladowań tkwi głębiej, w tej właśnie rosyjskiej racji stanu i jej przeciwstawieniu się charakterowi polskiej kultury i idei polskiej państwowości.

Ostatnio rząd bolszewicki zamknął wszystkie organizacje polskie: Radę zjazdów, Centralny komitet obywatelski, polskie Tow. pomocy ofiarom wojny, Centralny komitet powrotu do kraju, polską Radę bezpieczeństwa i zarządził konfiskatę całego majątku tych instytucji. Zostały również zawieszono pisma polskie, wychodzące w Moskwie, „jako wydawane z gadzinowych funduszy Rady regencyjnej”. Mąż zaufania polskiego rządu, p. Lednicki, napotyka w swej działalności na każdym kroku najgroźniejsze przeszkody, niemal szkodliwy. Charakterystycznym jest jeszcze następujący szczegół: paszporty, wydawane uchodźcom, wracającym do Polski, nie są paszportami zagranicznymi, jakie rząd bolszewicki wydaje obywatelom obcych państw, ale jakby paszportami krajowymi, w których stale oznaczana jest gubernja, do której właściciel paszportu chce się udać.

Byłoby omyłką przypuszczać, że bolszewicy stanowią wyjątek; taki sam stosunek do Polski jest także innych stronniactw rosyjskich. Rząd socjal-rewolucjonistów, jaki się utworzył w Archangielsku dla walki z bolszewikami, ogłosił niedawno deklarację, w której za swe zadanie stawia odzyskanie w s y s t i c i e z i e m, oderwanych od państwa rosyjskiego, a więc i Polaki i przywrócenie dawnej „wielkiej i niepodzielnej Rosji”. Poglądy na sprawę polską monarchistów rosyjskich, kadetów, październikowców, nacjonalistów są dobrze znane.

Z faktów powyższych jeden jest wniosek: niebezpieczeństwo rosyjskie nie przestało dla nas istnieć. Dziś broni od niego Polak oręż mocarstw centralnych, ale przecież musimy sami o własnej obronie pomyśleć. Mówimy dużo o historycznych zadaniach naszych na wschodzie, ale dotychczas nie zrobiliśmy jeszcze nic, aby zadania te móc spełniać. A jednak jest

rzeczą jasną: jeżeli nie skorzystamy z ostatniej sposobności stworzenia armii dla obrony polskiej państwowości i jednocześnie ochrony Europy od anarchii wschodniej — to albo anarchja ta, czy też przemoc, państwowość naszą w z początku zniszczy, albo będziemy musieli stać się sługami tych, którzy, nakładem swojej siły, nas i siebie od anarchii i przemocy wschodu obronią. W obu wypadkach, nasze zadania historyczne pozostaną tylko frazezem.

**

Reemigranci, za wyjątkiem niewielu, zapatrzonych już nie w Rosję, ale w koalicję, są teraz u nas w kraju tym żywiołem, któryby pragnął pobudzić polskie społeczeństwo i polski rząd do energicznej programowej akcji najrychlejszego wytworzenia własnej polskiej siły państwowej, opartej na własnej sile zbrojnej.

7 września.

W działalności magistratu warszawskiego należy rozróżniać ogólne zasady polityki finansowej miasta i następnie metody prowadzenia gospodarki miejskiej. Tak zasady, jak i metody przedstawiają się ujemnie i doprowadzają do oplakanych wyników, które boleśnie odczuwa cała ludność miasta. Na temat ten spisano już całe tomy, poświęcono mu szereg posiedzeń magistratu i rady miejskiej, ale dotychczas nie znaleziono środków zaradczych; miasto zbliża się do bankructwa; ludność miejska — do nędzy.

W dn. 26 sierpnia delegacja właścicieli nieruchomości złożyła Radzie regencyjnej obszerny, poparty cyframi, memoriał o działalności magistratu. Memoriał, będący raczej aktem oskarżenia, wskazuje przedewszystkiem na fałszywy kierunek polityki finansowej magistratu, cały bowiem ciężar opodatkowania na rzecz miasta spada po dawnemu, wyłącznie na właścicieli nieruchomości i w dzisiejszych, wyjątkowych warunkach magistrat nie szuka nowych dróg dla napełnienia kasy miejskiej; znaczne np. kapitały, powstałe na gruncie stosunków wojenny, h, pozostają dotychczas wolnymi od opodatkowania. Dalej memoriał zarzuca magistratowi nieudolność w prowadzeniu całej gospodarki i nieracjonalne, często bezcelowe, wydatkowanie funduszy miejskich. Przytoczone cyfry ilustrują jaskrawo smutny stan finansów miejskich. Wydatki, które w r. 1913 wynosiły 15 mil. rb., podniosły się w r. 1918 do 126 mil. marek, czyli 59 mil. rb. (1 rb. = 2,16 mk.); deficyty stale i szybko wzrastają i na rok 1918 przewidywany jest niedobór 68 mil. marek; dług miasta w r. 1915 wynosił 45 mil. rb., obecnie doszedł już do 270 mil. marek, t. j. 125 mil. rb.

W końcu memoriału właściciele nieruchomości wypowiadają swoje daleko idące dezycyderaty i proszą Radę regencyjną „o wyznaczenie rewizji magistratu przez specjalną komisję i o powołanie do życia w najbliższym czasie najwyższego organu kontroli państwowej, którego brak odczuwać się daje we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego”.

**

Z pomiędzy rozmaitych działań magistratu, najwięcej skarg wywołuje wydział zaopatrywania miasta. Charakterystycznymi dla obrazowania panującej w wydziale gospodarki, są motywy wyroku, jaki zapadł świeżo w sądzie pokoju 12 okręgu, w sprawie dwóch funkcjonarjuszów wydziału, oskarżonych o kradzież cukru z t. zw. „paczkarni” wydziałowej. Motywy brzmią, jak następuje: „sąd nie może nie zaznaczyć, że z badania całego szeregu świadków wynika, iż kradzież cukru przez urzędnika wydziału zaopatrywania miasta jest zjawiskiem tak powszechnym, że nie dopuszcza wyjątków, jest wprowadzona w zasadę i przeszła nawet w formę jawnego rabunku... „W takich warunkach nieletni Kołaciński (oskarżony) musiał uleść ogólnemu prądowi oczywistego tolerowania kradzieży i kradł sam”.

Do takiej charakterystyki nie już dodać niepodobna; nadużycia służbowe w magistrackich instytucjach stały się prawdziwą epide-

mją; ogłaszane przez urząd dyscyplinarny, zdaje się co dwa tygodnie, listy funkcjonarjuszów, karanych administracyjnie lub podlegających do odpowiedzialności sądowej, zawierają za każdym razem kilkadziesiąt nazwisk: ostatnia — 22 nazwiska, poprzednia — około 40.

Okoliczności powyższe zasługują tembardziej na uwagę, że magistrat w znacznym stopniu zasila swym personelem polskie urzędy państwowe, a więc, razem z ludźmi, może się przenieść do nich niezdrowa atmosfera magistracka. Liczba zaś urzędników, przechodzących z magistratu na służbę państwową musi być znaczna, jeżeli jeszcze w kwietniu magistrat, chcąc uregulować taką emigrację, zwrócił się do kancelarii prezydenta ministrów z prośbą, aby pracownicy miejscy byli przyjmowani do służby państwowej po uprzednim porozumieniu się z prezydentem magistratu.

9 września.

Na terenie naszego życia politycznego, w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, powstał zamęt i wytworzyła się sytuacja jeszcze bardziej, niż dotychczas, niewyraźna, a hamująca na razie wszelką akcję polityczną ze strony polskiej.

Zamęt ten spowodowała ujawniona obecnie nota rządu polskiego do rządów mocarstw centralnych, z dn. 29 kwietnia r. b., wywołując rozmaite interpretacje treści i celu. Redakcja noty nie była szczęśliwą; miała pretensję do awtorów dyplomatycznych, a nie była całkowicie logiczną w oddzielnych swych ustępach. Miała jednak notę niezaprzeczalne znaczenie, jako pierwszy krok, zrobiony przez oficjalną politykę polską dla wyjścia z dotychczasowego błędnego koła. W nocie wyrażona też była chęć rządu polskiego do nawązania już i teraz z rokowań, wyniki których mogłyby stworzyć realną podstawę dla pracy społeczeństwa i rządu nad utrwaleniem państwowości polskiej jeszcze w okresie wojny. A ponieważ praca taka, w obecnej chwili, może być prowadzona tylko w przymierzu z państwami centralnymi, — nota podawała także ogólny zarys warunków, koniecznych z polskiego punktu widzenia, dla traktowania o samem przymierzu.

Oczywiście, w środowiskach naszego państwa, uznających za aksjomat, że tylko eejm jest uprawniony do wyznaczania kierunku polityki polskiej, a kongres międzynarodowy — do decydowania o powstaniu i przyszłości państwa polskiego, pierwsze czynne wystąpienie rządu nie uzyskało aprobaty, a przeciwnie obudziło silne niezadowolnienie. Koło międzypartyjne zapowiedziało stanowczą przeciwną kampanję. Takie stanowisko Koła i jego expozytury w Radzie stanu, Klubu międzypartyjnego, wywołało poważne konsekwencje.

Pierwsze, zwołane po ferjach, na d. 8-go września, posiedzenie Rady stanu, nie doznało skutku, z braku quorum; jak się teraz okazuje, brak quorum był sztucznie i rozmyślnie wytworzony. Posiedzenie odłożono na d. 6 września, aby dać stronniactwom i gabinetowi możliwość wzajemnego porozumienia się co do przebiegu samego posiedzenia. Chodziło mianowicie o to, czy ma być wniesiona interpelacja w sprawie noty z d. 29 kwietnia i czy na jej tle ma być przeprowadzona w Radzie stanu ogólna dyskusja polityczna. Jak było wiadomem z oficjalnych oświadczeń ks. Janusza Radziwiłła, gabinet uważał dyskusję taką w obecnej chwili, „ze względu na dobro sprawy”, za niepożądaną.

Kilkudniowe pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia. Klub międzypartyjny, popierany przez Ligę państwowości polskiej, postanowił wnieść interpelację i w następstwie jej przedstawić rezolucję, która, gdyby pozyskała większość w Radzie stanu, byłaby wyraźnym votum nieufności dla rządu.

Uprzedzając wypadki, gabinet podał się do dymisji; w sam dzień, kiedy miało się odbyć posiedzenie, Rady stanu, 6-go września, zrana, „Monitor Polski” ogłosił dwa dekrea-

ty Rady regencyjnej, datowane z dnia poprzedniego: pierwszy, przyjmujący dymisję gabinetu, ale polecający mu pełnienie czynności urzędowych aż do dalszego zarządzenia i drugi — odraczający, bez terminu, sesję Rady stanu.

Koło międzypartyjne odniosło zwycięstwo.

10 września.

Został ogłoszony w „Nordd. Allg. Zig.” tekst, ratyfikowanych już przez kontrahentów, traktatów rosyjsko-niemieckich, uzupełniających do traktatu pokojowego, zawartego w Brześciu w d. 3 marca r. h. Te dodatkowe traktaty mają bardzo doniosłe znaczenie, polityczne i ekonomiczne dla ukształtowania dalszych stosunków na wschodzie Europy.

Jak wiadomo, traktat brzeski ustalił dwie linie demarkacyjne z Rosją; jedna z nich, zachodnia, biegła od Rygi do Prużan na granicy ukraińskiej, druga przechodziła znacznie dalej na wschodzie i oznaczała granicę faktycznej okupacji niemieckiej. O terytorjach, leżących na zachód od pierwszej linii, traktat brzeski orzekł wyrażnie, że „nie podlegają zwierzchnictwu państwowemu Rosji”; co zaś do ziem, jakie się znalazły w pasie między obu liniami, mianowicie Estonji, Inflant i Białorusi — to sprawa ich przynależności państwowej pozostała wtedy jeszcze w zawieszaniu. Ogłoszone teraz traktaty uzupełniające przynoszą pod tym względem pewne wyjaśnienie.

Zgodnie z oświadczeniem podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych, bar. von dem Busche, złożonego jeszcze w d. 22-ima marca w komisji głównej parlamentu Rzeszy, o dalszych losach krajów, leżących między wspomnianymi dwiema liniami demarkacyjnymi, powinno było rozstrzygnąć „samodzielne określenie ich ludności”. Określenie to obecnie już wyraźnie się zaznaczyło.

Zjednoczona Rada krajowa Estonji i Inflant, na skutek uchwały jednomyślnie zapadłej, zwróciła się jeszcze w kwietniu r. b. do cesarza niemieckiego z prośbą, „aby zechciał raz na zawsze przyjąć kraje nadbaltyckie pod swe potężne berło, przyłączając je do Rzeszy niemieckiej w unji personalnej z królestwem pruskim”. Zawarty też obecnie traktat uzupełniający zawiera oświadczenie rządu bolszewickiego, że „Rosja, licząc się z faktycznymi stosunkami, jakie wytworzyły się w Estonji i na Inflantach, rezygnuje ze swego zwierzchnictwa nad temi terenami i z jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych stosunków tych krajów”.

Mniej wyraźnie przedstawiają się dalsze losy Białorusi. I tu także, pomimo przeszkód, stawianych przez rząd bolszewicki (w d. 30 grudnia 1917 r. był rozpuśćony siłą zjazd białoruski w Mińsku), powstała „Rada białoruskiej republiki ludowej” — i w swych deklaracjach z marca r. b. ogłosiła republikę za „państwo niezależne i wolne”. W następstwie, Rada białoruska zwracała się niejednokrotnie do mocarstw centralnych z prośbą o okazanie pomocy przy budowie państwa białoruskiego i do innych państw — z prośbą o uznanie niepodległości; wyrażała przytem nadzieję, że „kochające wolność narody pomogą narodowi białoruskiemu urzeczywistnić w całej pełni jego polityczno-państwowe ideały”. Ostatnio, Rada złożyła memoriał w sprawie niepodległości Białorusi przewodniczącemu rosyjskiej delegacji w Kijowie, podczas rokowań pokojowych między Rosją a Ukrainą. Tymczasem teraz, gazety rosyjskie, o charakterze urzędowym, zapowiadają, że rząd bolszewicki rzyskał „zwrot Białorusi” w ciągu najbliższych miesięcy, w miarę wypełniania przyjętych zobowiązań pieniężnych.

**

Z innych punktów uzupełniającego traktatu zasługują jeszcze na uwagę: uznanie przez Niemcy i Rosję niepodległości Gruzji; gwarancja, dana przez Niemcy, że ze strony Finlandji nie nastąpi żaden zamach na terytorjum rosyjskie, jeżeli Rosja zastosuje wszelkie rozporządzalne środki celem wydalenia się zbójczych koalicji z obszarów północno-

rosyjskich; wreszcie uzależnienie opuszczenia okupowanych terenów rosyjskich nad morzem Czarnym (za wyjątkiem Kaukazu) od zawarcia pokoju pomiędzy Rosją a Ukrainą.

Zasadnicze jest oszczędzenie rządu niemieckiego, że „o ile traktaty, pokojowy i dodatkowy, nie orzekają inaczej, Niemcy nie będą się mieszać do stosunków pomiędzy państwem rosyjskim a jego składowymi częściami, szczególnie zaś nie będą powodowały, ani popierały tworzenia samodzielnych państw w tych okęgach“.

W sprawie odszkodowania, traktat uzupełniający postanowił, że Rosja wypłaci Niemcom sześć miliardów marek. Wypłata pięciu miliardów jest wyraźnie ustalona i rozłożona na raty, z których pierwsza przypada na dzień 10 września r. b., a ostatnia na 31 marca 1920 r.; co zaś do wypłaty szóstego miljarda, to przewidziana jest możliwość przejęcia jej przez Finlandję i Ukrainę.

Oficjalna prasa rosyjska uważa zawarty obecnie traktat za sukces dyplomacji sowieckiej, i wyraża zadowolenie, że Rosja otrzymuje teraz z powrotem „cały szereg miast i gubernij“, oraz „zupelną swobodę przy nacjonalizacji gospodarki ludowej“.

12 września.

Mamy przesilenie ministerjalne i rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu, zupełnie jak w państwach, które posiadają prawo i siłę do decydowania o sobie, gdy my posiadamy w rzeczywistości tylko same pozory.

Koło międzypartyjne jest narazie panem sytuacji w myśl tej prawdy życiowej, że „kto weźmie kij, ten jest kapralem“. Koło obaliło gabinet, ale uchyla się od ujęcia steru polityki oficjalnej w swoje ręce, lęka się odpowiedzialności i wyczekuje stosowniejszej dla siebie chwili. Znajac społeczeństwo, Koło międzypartyjne operuje nie tyle argumentami rzeczowymi i logicznymi, co raczej hasłami demagogicznymi: sejm, wola narodu i t. p. i frazesem patriotycznym, a przede wszystkim zaś skargami na dolegliwości stanu okupacji. Zdaniem Koła, rząd polski nie powinien angażować się w żadną akcję polityczną, w żadne układy (wywiad z p. Świeżyńskim), gdyż prowadziłoby to do „jednostronnego rozstrzygnięcia“, a sprawa polska jest „zagadnieniem międzynarodowym“. Wypada więc taki paradoks, że ze względu na przyszłe międzynarodowe, nie jednostronne, rozstrzygnięcie, jest wskazanem, aby Polska teraz, w czasie wojny, nic ze swej strony nie robiła dla utrwalenia swej państwowości, którą proklamowały państwa centralne. Jest bowiem rzeczą jasną, że i „wewnętrzne zagadnienia“, których znaczenie uznaje Koło, nie będą mogły być złatwione, dopóki nie będzie stworzona dla nich ogólna polityczna podstawa.

Stronnictwa aktywistyczne, za wyjątkiem Ligi państwowości polskiej, wypowiadają się mniej lub więcej wyraźnie, za dalszym prowadzeniem zapoczątkowanych przez rząd rokowań w sprawie polskiej, a w nocy 29 kwietnia widzą punkt wyjścia dla nich. Stanowczo w tym kierunku wypowiedziało się Stronnictwo państwowe w deklaracji, złożonej Radzie regencyjnej, dodając, że podstawą terytorjalnego programu polskiego winno być nie Królestwo Kongresowe, ale całokształt oderwanych od Rosji ziem polskich lub do Polski ciągnących.

Jaki kierunek polityki wybieznie zwierzchnia władza polska — dotychczas nie jest jeszcze wiadomem.

Sądy prasy o gabinetach p. Steczkowskiego, który ustępuje teraz po pięciomiesięcznym bytowaniu, nie są pochlebne; nawet „Kurjer Polski“ skonstatował, że program gabinetu, ogłoszony po objęciu rządów, „nie został wykonany ani w jednym z swych punktów“.

Wymieniane są teraz nazwiska kandydatów na stanowisko premiera w nowym gabinecie: pp. Kucharzewski, Stecki, ks. J. Radziwiłł. Zdaje się, najwięcej szans ma p. Kucharzewski; Rada regencyjna zwróciła się do niego z propozycją utworzenia gabinetu; p. Kucharzewski nie dał jeszcze podobno stanowczej odpowiedzi, ale prowadzi już rokowania z poszczególnymi osobami i stronnictwami.

Wybór p. Kucharzewskiego był niespodzianką. Można bowiem było myśleć, że po wynikach realnych a ujemnych działalności pierwszego gabinetu i po ogólnej opinii, jaką sobie wtedy p. Kucharzewski wyrobił, polityczna jego karjera już się skończyła. Tymczasem okazuje się, że właśnie te przyniosły charakteru, jakie wtedy ujawnił: chwalebność, brak stanowczości, od... adanie decyzji, są teraz najlepszymi kwalifikacjami. Kandydatura p. Kucharzewskiego spotyka najmniej przeciwników, a popierają ją Koło międzypartyjne i Liga państwowości, spodziewając się, że za jego rządów, dla rozstrzygnięcia sprawy polskiej, nie stanowczego ze strony polskiej, p... się wzięciem nie będzie.

P. Kucharzewski dobierze sobie odpowiednich ministrów i można będzie powiedzieć: „plus ça change, plus ça resto la même chose“.

Spectator.

W pierwszą rocznicę.

Reskrypty cesarskie o wprowadzeniu Rady regencyjnej, podpisane dnia 12 września 1917 r., w trzy dni później, dnia 15 września, były ogłoszone uroczystie na zamku królewskim w Warszawie. Dziś właśnie mija rok od owej chwili. Jak wówczas, tak i dziś jeszcze wielka wojna trwa w całej swej grozie i bodaj obecnie właśnie osiąga kulminacyjnego punktu swego napięcia. Wszystko, co dzieje się w Europie, odbywa się ciągle pod znakiem bojowych zapasów milionowych zastępów i zapasy te, naturalnym rzeczą porządkiem, wywierają przeważny wpływ także na bieg życia w Polsce. Ale rok czasu, który nas dzieli od chwili wprowadzenia Rady regencyjnej, zdolał już oświecić pierwsze uczucia, jakie temu doniosłemu wydarzeniu wówczas towarzyszyły, w nieublaganej krytyce życia przejawiał zło i dobre strony spraw, dziejących się w Polsce, i przeto pozwala względnie dokładnie zorientować się w całej doniosłości historycznego wydarzenia.

Dziś, po roku, można już spokojnie stwierdzić, że dokonany został wówczas poważny krok naprzód na drodze budowy państwa polskiego i na drodze realizacji tych celów, które w tej wojnie nasz naród pragnie osiągnąć. Akty o wprowadzeniu Rady regencyjnej zamknęły okres jeden, wstępny, otworzyły nowy i stały się punktem wyjścia dla całej dalszej niepodległościowej pracy w Polsce. Siłą rzeczy musiały to uznać i realnie o to się oprzeć także te koła polityczne, które w samej kwestji Rady regencyjnej, jak w całej pracy nad budową państwa polskiego, zachowywały się i zachowują jako najbardziej opozycyjne.

Pierwszym czynem Rady regencyjnej było utworzenie rządu. Dla państwowo-twórczej pracy stworzyły się przez to naturalne tory i naturalne ramy. Obok tych, którzy w tę pracę wkładają swe najlepsze siły i swój najserdeczniejszy wysiłek, musieli to uznać także ci, których jedynym hasłem jest bierność. Ale odtąd ta bierność i wynikająca z niej opozycja musiały już przejawiać się w ramach rządu i państwa. Jakkolwiek te rzeczy oceniał, z punktu jakiegokolwiek doktryny politycznej na nie się zapastrywać, musi się w tem widzieć zwycięstwo świadomego wysiłku nad marzmem wyczekiwaniem. Teoretyczny pasywizm polityczny w Polsce dostał już wówczas cios śmiertelny, a dalsze wydarzenia potwierdziły to najzupełniej. Przesilenie chełmskie było ogniewą próbą, przez którą musiał przejść młody rząd polski i cała, wprowadzona przezeń w nowy okres praca państwowo - twórcza. Próbę tę Polska przetrwała zwycięsko a utworzenie Rady stanu, które potem nastąpiło, było nowym wielkim krokiem naprzód.

Dziś, po roku, gdy przebiegamy okiem całej ten okres, który nas dzieli od wprowadzenia Rady regencyjnej, gdy zdajemy sobie sprawę z wszystkich niepomierznych trudności, które w niepodległościowej pracy polskiej trzeba było zwalczyć przedtem i potem, możemy ze spokojną ufnością spoglądać w przyszłość. Przebyte wysiłki i zwalczone trudności są najlepszą otuchą, a osiągnięte wielkie rezultaty najlepszym dowodem, że obrana droga była jedynie możliwą i jedynie dobrą.

Ookół przesilenia.

Po nastrojach optymistycznych, które onegdaj doszły do punktu kulminacyjnego wśród zwolenników kandydatury p. Kucharzewskiego, przyszło już wczoraj otrzeźwienie w opinii tych kół.

Już wczoraj zarysowały się tak poważne trudności, iż skłaniano się do poglądu, że sytuację polityczną niepodobna rozwiązać po myśli L. P. P. i jej obecnych protektorów. Na tle właśnie tej nowej sytuacji, puszczono wczoraj w kurs plotkę, że grupa realistów zamierza wystąpić z Koła międzypartyjnego.

Jedną z poważniejszych trudności stworzyła niewątpliwie uchwała Związku odbudowy państwa, a względnie komisji politycznej Związku, powzięta na posiedzeniu z dnia 9 b. m. Uchwała ta stwierdza, że polityka zewnętrzna gabinetu dr. Steczkowskiego zwłaszcza w ostatnim okresie jego urzędowania była właściwą.

Ten wyraz dobitny zaufania dla poprzedniego gabinetu poważnej grupy członków Rady stanu już wczoraj wywołał komentarze i nowe przypuszczenia. Nie jest wykluczone, że już w najbliższych dniach zacznie się silnie akcentować możliwość innego kierunku.

Wczoraj przed południem i po południu Janusz ks. Radziwiłł konferował kolejno z marszałkiem p. Pułaskim, z p. Kucharzewskim oraz z kilkoma przedstawicielami grup politycznych.

Dało to asumpt do przypuszczenia, że kandydatura ks. Radziwiłła nabiera znowu znaczenia politycznego, mówi się w kołach politycznych także o kandydaturach innych członków z pośród dotychczasowego gabinetu, a mianowicie p. Steckiego, a także dr. Chodźki.

Sytuacja co do kandydata na premiera wyjaśni się prawdopodobnie już w poniedziałek.

W kołach politycznych z coraz większą uroczywością mówi się o możliwości nowych

kandydatur na stanowisko prezydenta ministrów.

Sytuacja polityczna rozjaśni się prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 września 1918 r.:

Zachodni teren walk.

Grupy wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprehta i Boehna.

Na północy - wschód od Bixchoote wzięliśmy podczas naszej wycieczki i przy odparciu częściowych ataków nieprzyjacielskich jeńców.

Na odcinku kanałowym nasze i nieprzyjacielskie natarcia doprowadziły do gwałtownych walk pomiędzy Moeuvres a Havrincourt.

Częściowe ataki nieprzyjaciela przeciwko Gouzeaucourt na północ od Vermand i po obu stronach drogi Ham — St. Quentin zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela po południu pomiędzy Ailette a Aisne po silnym przygotowaniu ogniem rozbiły się przed naszymi linjami.

Wschodnie - pruskie pułki odparły wieczorem ponowne ataki.

Działalność artylerji pomiędzy Aisne i Vaisle.

Grupa wojsk gen. Galwitz.

Na południu od Ornes i przy drodze Verdun — Etain odparte zostały natarcia przeciwnika.

Na froncie bojowym pomiędzy Cotes—Lorraines a Mozela dzień przeszedł przy umiarkowanej akcji bojowej. Nieprzyjaciel nie kontynuował wczoraj ataków swoich.

Na wschód od Cambrai i na północ-zachód od Thiaucourt usiłował on nawiązać kontakt z naszymi nowymi linjami.

Walki miejscowe na wschód od Thiaucourt.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ladendorff.

Komunikaty austriackie.

WIEDEN. Urzędowo donoszą dnia 13-go września:

Włoski teren walk.

Na południu od Neventy próbowali włoskie wojska wywiadowca zająć wschodni brzeg Piawy, ale zostały odparte. Poza tem liczne walki artyleryjskie.

Zachodni teren walk.

W odcinku St. Mihiel, na południu od wyżyny Combres pułki austro - węgierskie w silnych kontratakach zabezpieczyły planowy odwrót niemieckich wojsk.

Albanja.

Położenie bez zmiany.

Lotnik Grosievie zestrzelił wczoraj nad Durazzo 3 aeroplany nieprzyjacielskie.

WIEDEN. Urzędowo donoszą dnia 14-go września:

Włoski teren walk.

Na wschód od Brenta oraz na wzgórzach Solareole odparte zostały ataki nieprzyjacielskie.

Pod San Dona udaremniliśmy próby Włochów przekroczenia rzeki Piave.

Zachodni teren walk.

Na froncie c. i k. wojsk nie było większych działań bojowych.

Albanja.

Na wschód od Tojani wojska nasze wydarły nieprzyjacielowi kilka zaciekle bronionych folwarków. W zdobytych stanowiskach odparte zostały silne kontrataki włoskie, poparte tankami. Włosi uciekli w popłochu.

Na wzgórzach Tomor rozszerzyliśmy nasze niedawne sukcesy, zyskując na terenie.

Szef sztabu generalnego.

Talaat basza.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.). Wielki wazyr, Talaat basza, wyjechał wczoraj wieczorem do wielkiej kwatery głównej.

W Rosji.

Kijów, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesienia ukraińskiej ag. telegraficznej, bolszewicy na zachód od Cazyjna dotarli aż do Donu.

Do Jekaterynodaru przybyli Puryzkiwicz oraz b. prezes ministrów, ks. Lwow.

Oczekiwany jest również przyjazd znanego przywódcy prawicowców, Markowa.

Basylea, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Jak donoszą „Wiadomości rosyjskie w Bernie“ (filja szwajcarska Pet. Ag. Tel.) z Moskwy, komisja nadzwyczajna ogłasza listę osób, rozstrzelanych w Moskwie.

Lista obejmuje m. in. b. ministrów carskich Protopopowa i Maklakowa, dalej szefa departamentu policji Bieleckiego i przywódcę związku narodu rosyjskiego O. Wostorgowa.

Rozstrzelanie Brusilowa.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Do ukraińskiego biura prasowego w Berlinie donoszą z Charkowa, że gen. Brusilow, popularny rosyjski generał, kierownik ostatniej wielkiej ofensywy na froncie galicyjskim, został w Moskwie, w pobliżu więzienia Tagańskiego, rozstrzelany.

Gorkij bolszewikiem.

Paryż, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Do dzienników sztokholmskich donoszą z Petersburga, że Maksym Gorkij przyłączył się do bolszewików.

Zamierza on objąć wydział literacki komisariatu oświaty ludu.

Walki na Syberji.

Londyn, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Poselstwo japońskie otrzymało z Tokio pod datą 11 września urzędową wiadomość, że oddziały nieprzyjacielskie, które niedawno pobito zostały nad rzeką Ussuri i nad jeziorem Bajkałskiem, cofnęły się do Blagowieszczońska, gdzie przygotowują nową linię obronną.

Przygotowania.

Berlin, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi z Helsingforsu:

B. pałac królewski, przeznaczony na rezydencję dla przyszłego króla, s pospiechem jest restaurowany.

Urząd do spraw zagranicznych, który się tam dotąd znajdował, przeniesiony został gdzieś indziej.

B. kaplica pałacowa przerabiana jest na bibliotekę królewską.

Planowane jest nabycie majątku w pobliżu Helsingforsu na letnią rezydencję dla rodziny królewskiej.

Cziczerin zaprzeczca.

Kopenhaga, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Według doniesienia sztokholmskiej bolszewickiej „Volgens Dagbladet“ komisarsk ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin, zaprzeczca doniesieniom o zamordowaniu czarowej córki, oraz pogłoskom o masowych mordach, dokonywanych na niewinnych.

Choroba Lloyd Georgea.

Londyn, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Lloyd George cierpi na influencję, połączone z silną gorączką i bólem gardła, wobec czego musi leżeć w łóżku i odwołać wszystkie zapowiedziane przemówienia.

Rekrutacja w Irlandji.

Bern, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

„Daily Telegraph“ donosi z Dublinu pod datą 8 września, że kampanja rekrutacyjna robi male postępy.

Liczba ochotników wynosi dotąd 4,620. Sinfajniści robią wszystko, aby kampanję sparaliżować.

9-a pożyczka.

Essen, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Według doniesień „Berliner Tageblattu“ firma Kruppa podpisać się ma na 9-tą pożyczkę wojenną na sumę 50 milionów marek.

Austro-Węgry proponują zawarcie pokoju.

Nota do Papieża i państw neutralnych.

Wiedeń, 14 września.

(Telegram specjalny W. A. T.).

Urzędowo ogłoszono, co następuje:

Sumienne, obiektywne badanie stosunków, panujących we wszystkich państwach wojujących, nie pozostawia już żadnych wątpliwości, że wszystkie ludy bez względu na to, po której stronie walczą, z utęsknieniem wy-patrują

szybkiego końca krwawych zapa-sów.

Pomimo tego naturalnego i zrozumiałego dążenia do pokoju, nie udało się dotychczas stworzyć warunków, któreby się przyczyniły mogły do zbliżenia dążeń pokojowych do stanu urzeczywistnienia oraz do przekroczenia przepaści, dzielącej jeszcze obecnie strony wojujące. Należy przeto zastanowić się nad skutecznymi środkami i drogami, które dadzą odpowiedzialnym czynnikom wszystkich krajów sposobność do zbadania

istniejących obecnie możliwości porozumienia.

Pierwszy krok, który Austro - Węgry w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami uczyniły w kierunku zawarcia pokoju w dniu 12 grudnia 1916 r., nie doprowadził do spodziewanego końca. Przyczyną tego były ówczesne stosunki. Aby utrzymać w naprężeniu stale zmniejszającą się chęć swoich ludów do prowadzenia wojny, rządy państw koalicji aż do pewnego czasu dawały przy pomocy naj-surowszych środków wszelkie rozważanie myśli o pokoju. I tak się stało, że grunt do porozumienia pokojowego nie został należycie przygotowany. Brakowało naturalnego przejścia od najdzikszych podszosowań wojennych do pojednania. Byłoby jednak rzeczą mylną sądzić, że ówczesny nasz

krok pokojowy

nie dał żadnego rezultatu. Owocem jego są zjawiska, których nie należy nie doceniać, że kwestia pokoju od tego czasu wogóle nie upadła. I jeżeli odpowiednio dyskusje, prowadzo-ne także i przed trybunałem opinii publicznej, są jednocześnie dowodem niemożliwości przeciwności, dzielących dziś jeszcze poglądy walczących ze sobą mocarstw na warunki pokojowe, to jednakże wytworzyła się atmosfera, która nie wyłącza już roztrząsania problemu pokojowego. Bez zbytecznego optymizmu można w dyskusjach odpowiedzialnych mężów stanu skonstatować przynajmniej tyle, że

chęć dojsca do porozumienia, doprowadzenia wojny do decyzji nie tylko wy-lączenie przy pomocy siły zbrojnej, zaczyna jed-nak powoli przenikać również i do państw koalicji, wyłączwszy pewne, oczywiście nie-małe kółka zaślepionych podszosuwaczy wojen-nych.

C. i k. rząd świadom jest tego, że po głą-bokich wstrząsaniach, jakie w życiu naro-dów spowodowały szerzące spustoszenie dzia-lania wojny wszechświatowej, zachwiany porządek świata nie może być przywrócony za-jednym zamachem. Droga, prowadząca do przywrócenia pokojowych stosunków mię-dzy narodami, rozdzielonymi nienawiścią i rozgoryczeniem, jest uciążliwą i utugą. Jed-nakże jest obowiązkiem naszym

wstąpić na drogę rokowań i aczkolwiek dziś jeszcze istnieją odpowie-dzialne czynniki, które chcą pokonać przeciwnika zbrojnie i narzucić mu wolę zwycięzcy, to jednak nie może być żadnej wątpliwości, że cel ten, nie mówiąc już o tem, czy wogóle mo-żliwy do osiągnięcia, zgóry nakazuje dalsze krwawe i długotrwałe prowadzenie zapa-sów.

Fatalne skutki takiej polityki dla wszyst-kich państw i narodów Europy nie mogłyby być naprawione potem nawet pokojem zwy-cięskim. Jedynie tylko pokój, któryby wyrów-nał

w sprawiedliwy sposób

istniejące jeszcze dziś rozbieżne poglądy prze-ciwników, byłby upragnionym przez wszyst-kie ludy trwałym pokojem. W świadomości tego, oraz w stałym dążeniu do działania na-znaczenia pokoju

monarchja austro - węgierska po-nownie występuje z propozycją rozpoczęcia bezpośredniej wy-miany zdań pomiędzy wrogami dziś mocarstwami.

Poważne pragnienie pokoju przez szerokie warstwy ludu wszystkich państw, cierpią-cych pod brzemieniem wojny, niezaprzeczone zbliżenie w pewnych rozbieżnych kwestiach, o-raz ogólna atmosfera pojednania, wydają się być dla c. i k. rządu pewną gwarancją, że po-nowny krok, uczyniony w interesie pokoju, li-cząc się jednocześnie z uczynionymi w tej dziedzinie doświadczeniami, zdaje się w chwi-li obecnej

posiadać możliwość powodzenia.

Wobec tego rząd austriacki postanowił wskazać wszystkim państwom wojującym, przyjaciółkom i wrogom, drogę, na którą, zda-niem jego wejść można, i zaproponować wspól-ne zbadanie przy pomocy swobodnej wymiany myśli, czy istnieją przesłanki, które uzasadnia-ją ewentualne powodzenie wszczęcia w krót-kim czasie rokowań pokojowych. W tym celu

c. i k. rząd zaprosił wszystkie pań-stwa wojujące do poufnej i nie-obowiązującej wymiany zdań, w jakiejś miejscowości w neutral-nej zagranicy

i wystosował do nich notę w tym sensie zre-dagowaną. Przy pomocy noty o kroku tym po-wiadomiono Stolicę Apostolską i przy tej spo-sobności

apelowano do Papieża,

zainteresowanego w pokoju. Następnie powia-domiono o tem również rządy państw neutral-nych.

Stale istniejące porozumienie pomiędzy czterema sprzymierzonymi państwami, daje gwarancję, że sprzymierzeni Austro-Węgiei, do których również jest skierowana propozy-cja, podzielają poglądy, wyrażone w tej no-tcie.

Tekst noty.

Propozycja pokojowa, którą państwa czwór-przymierza skierowały w dniu 12 grudnia 1916 roku do swoich przeciwników, a której zasa-dniczej myśli pojednawczej państwa te nigdy nie porzuciły, pomimo odrzucenia propozycji, jest ważnym fragmentem w dziejach tej wojny.

W przeciwieństwie do pierwszego 2½-let-niego okresu wojennego kwestia pokoju stała się od tego czasu punktem centralnym europej-skiej, a nawet wszechświatowej dyskusji, zaj-mując i opanowując od tego czasu świat coraz bardziej.

Prawie wszystkie państwa wojujące wy-powiadały się kolejno w sprawie pokoju oraz swoich przesłanek pokojowych i warunków pokoju. Linja rozwoju tych dyskusji nie była jednak jednolitą i stałą. Zasadnicze stanowiska zmieniały się pod wpływem sytuacji wojennej i politycznej i, jak dotychczas przynajmniej, nie doprowadziły do namacalnego, praktycznego rezultatu ogólnego.

Niezależnie od tych wahań, można jednak-że stwierdzić, że przestrzeń pomiędzy obu u-jmowaniami sprawy naogół zmniejszała się o-kołowiak, że pomimo niezaprzeczonego dalsze-go istnienia stanowczych, dotychczas niemoż-nietych przeciwności, ujawnia się pewne od-chylenie od niektórych najbardziej skrajnych konkretnych celów wojennych i manifestuje się pewna zgodność co do ogólnych zasad po-koju.

W obu obozach niewątpliwie daje się zau-ważyć wśród szerokiach warstw ludności wzrost dążeń pokojowych i kompromisowych. Po-twierdza wręcz to także porównanie przyję-cia, jakiego w swoim czasie doznawały u prze-ciwników propozycje pokojowe państw czwór-przymierza, z późniejszymi wynurzeniami od-powiedzialnych nieprzyjacielskich mężów sta-nu i, nieuznanych wprawdzie, niemniej przeto politycznie niepozobawionych wpływów, osobi-ści. Gdy naprz. jeszcze w odpowiedzi koa-

lijantów prezydentowi Wilsonowi stawiono żą-dania, zmierzające do roszkawkowania Au-stro-Węgiei przy jednoczesnym zmniejszeniu Rzeczy niemieckiej i dokonaniu w niej głębokich przekształceń wewnętrznych, oraz do zniszcze-nia europejskiego stanu posiadania Turcji, to później żądania te, których urzeczywistnienie wymagałoby uprzedniego kompletnego zwy-cięstwa, zostały w oświadczeniach urzędowych czynników koalicji zmodyfikowane, lub pose-ści zupełnie porzucone.

A więc np. przed 1½ rokiem, mniej więcej minister Balfour w złożonym przezeń w an-gielskiej Izbie gmin oświadczeniu przyznawał, że Austro - Węgry same winny rozwiązać swo-je problemy wewnętrzne i że nikt z zewnątrz nie może Niemcom narzucić konstytucji.

Lloyd George na początku roku bieżące-go oświadczył, że podział Austro-Węgiei, za-branie państwu tureckiemu jego prowincji tureckich i wewnętrzne zreformowanie Nie-miec nie należy do celów, o które walczy koa-licja. Symptomatycznym może być również kategorię odrzucenie przez Balfoura w grudniu 1917 r. przypuszczenia, jakoby poli-tyka angielska kiedykolwiek angażowała się w sprawie utworzenia samodzielnego państwa z prowincji Niemiec, położonych na lewym brzegu Renu.

Enuncjacja państw centralnych nie pozostawia żadnych wątpliwości, że prowadzą one jedynie tylko walkę obronną o całość i bezpieczeństwo swoich terytoriów.

Daleko wyznaczniej niż w dziedzinie kon-kretnych celów wojennych nastąpiło zbliżenie w poglądach na linje wytyczne, na których podstawie ma być zawarty pokój, oraz ugrun-towany przyszły porządek Europy i świata.

W tym kierunku sformułował zasadnicze punkty prezydent Wilson w swoich mowach, wygłoszonych w dniu 12 lutego i 14 lipca r. b. Nie spotkały się one ze sprzeciwem jego sprzy-mierzeńców, a szerokie zastosowanie ich nie powinno się również spotkać z zarzutami ze strony państw czwórprzymierza, naturalnie pod warunkiem, że doznają one ogólnego za-stosowania i dadzą się pogodzić z żywotnymi interesami odnośnych państw.

W każdym razie należy pamiętać, że zgod-ność co do ogólnych zasad nie wystarcza, lecz że idzie o porozumienie się co do ich komen-towania i zastosowania do poszczególnych konkretnych spraw wojny i pokoju.

Dla bezstronnego obserwatora nie może być żadnych wątpliwości, że we wszystkich bez-wyjątku państwach wojujących gwałtownie wzrosło się dążenie do pokoju na zasadzie po-rozumienia, że coraz bardziej toruje sobie dro-gę pogląd, iż dalsze kontynuowanie krwawych zapa-sów może obrócić Europę w gruzy i wpra-wić ją w stan takiego wyczerpania, które na całe dziesiątki lat zatamuje jej rozwój, nie da-jąc żadnych gwarancji na przybliżenie przy pomocy oręza decyzji, do której od czterech lat obie strony daremnie zmierzały, nie ba-cząc na niesłychane ofiary, cierpienia i wysiłki. Jaką drogą i w jaki sposób może być zepoczątkowane ostatecznie osiągnięte porozu-mienie? Czy istnieją jakieś poważne widoki, że kontynuowanie sposobem dotychczasowym dyskusji w sprawie problemu pokojowego doprowadzi do tego celu?

Na to ostatnie pytanie nie mamy odwagi odpowiedzieć twierdząco. Dyskusja, prowa-dzona pomiędzy jedną trybuną publiczną a drugą, jak to miało miejsce dotychczas przy przemówieniach mężów stanu państw wojują-cych, była właściwie tylko serją monologów. Brakowało jej, przedewszystkiem, bezpośredniości, przemówienia i odpowiedzi nie za-haczają o siebie wzajemnie. Mowy miały się. Z drugiej zaś strony jawność dyskusji oraz te-ren, na którym ona była prowadzona, usurwa-ły możliwość płodnych rezultatów. Przy wszel-kich tego rodzaju publicznych manifestacjach stosowana jest forma oratorska, obliczona na działanie na dalszy dystans i na masy. W ten sposób jednak powiększa się, świadomie lub nieświadomie, odległość pomiędzy przeciwnie-mi poglądami, wytworczając się nieporozumie-

nia, stągające korzeni i nie mogące być usunę-tymi, oraz utrudnia się nieskrępowaną, prostą wymianę zdań. Każde oświadczenie kierowni-czych mężów stanu natychmiast po jego słoże-niu, a jeszcze przedtem, nim miarodajne czyn-niki strony przeciwnej mogły na nie odpowie-dzieć, staje się przedmiotem namiętnej i prze-sadnej dyskusji elementów nieodpowiedzial-nych.

Lecz nawet odpowiedzialnych mężów sta-nu troska o niewystawienie na niebezpieczeń-stwo interesów wojennych przez wywieranie niekorzystnego wpływu na nastrój w ojczyźnie i troska o niezdradzenie własnych zamiarów ostatecznych powoduje do uderzenia w najwyż-sze tony i do ścisłego trzymania się skrajnych punktów widzenia. Jeżeli więc ma być przed-sięwzięta próba zbadania, czy istnieją pod-stawy do porozumienia, któreby mogło usunąć katastrofę samobójczego kontynuowania wal-ki w Europie, to w każdym bądź razie, nale-żałoby wybrać inną metodę, umożliwiającą bezpośrednio, ustnie roztrząsanie kwestji mi-ędzy przedstawicielami rządów i tylko po-między nimi. Przedmiot podobnego roz-trząsania i wzajemnego oświadczenia stanowiły-by zarówno sprzeczne poglądy poszczególnych państw wojujących, jak i ogólne zasady, ma-jące służyć za podstawę do pokoju i do wza-jemnych stosunków wojennych państw i co do których uzgodnienia mają być czynione sku-teczne próby. Z chwilą, gdyby się osiągnęło porozumienie co do zasadniczych podstaw, na-leżałoby w toku omawiań próbować zastoso-wania ich do poszczególnych konkretnych spraw pokoju i w ten sposób spowodować ich rozwiązanie.

Chcielibyśmy mieć nadzieję, że przeciw-ko podobnej wymianie zdań nie istnieją żad-ne zastrzeżenia po stronie któregośkolwiek z państw wojujących. Działania wojenne nie u-ległyby przerwie. Dyskusje prowadzone by-łyby jedynie tylko tak dalece, jakiby to uważali uczestnicy za skuteczne. Dla państw reprezen-towanych nie mogłyby z tego tytułu wyni-knąć żadne szkody. Daleka od myśli odszkodo-wania, podobna wymiana zdań mogłaby w sprawie pokoju przynieść jedynie tylko ko-rzyść. To, co się nie uda za pierwszym ra-zem, może być powtórzone po raz drugi, przy-czynając się, być może, przeważnie tylko do wyjaśnienia poglądów.

Góry starych nieporozumień dałyby się usunąć. Można by było przeprowadzić wiele nowych spostrzeżeń, można by było rozpuścić całe strumienie powstrzymywanych uczuć ludzkich, w których ciepłem tchnieniu powró-ci do życia wszystko istotne, a natomiast znik-nie niejedno przeciwnieństwo, do którego przy-wiązuje się dziś jeszcze przesadne znaczenie.

Podług naszego przekonania, wszystkie państwa wojujące mają obowiązek wobec luda-kości zbadać wspólnie, czy obecnie, po tylu la-tach ofiarnej, a jednak nierozstrzygniętej wal-ki, której cały przebieg wskazuje na porozu-mienie, czy obecnie jest możliwym zakończyć te okropne walki.

Wobec tego,

c. i k. rząd pragnie zaproponować wszystkim rządów państw wojujących wysłać delegatów na poufną i nieobowiązującą wymianę zdań o zasadniczych podstawach pokoju, do jakiejś miejscowości neutralnej zagranicy w niedale-kim terminie, co do którego można by było się jeszcze porozumieć, i aby delegaci ci upowa-żnieni byli do wzajemnego wypowiedziania po-glądów swych rządów w tych sprawach, wy-słuchiwanie analogicznych komunikatów, oraz szczerego i otwartego upraszczania i udziela-nia wyjaśnień co do wszystkich tych punktów, które wymagają zprecyzowania.

C. i k. rząd uprasza... rząd o łaskawe za-kskomunikowanie niniejszego... rządowi za po-średnictwem Waszej Ekscelencji.

JAN SOKOLICZ WRÓCZYŃSKI

Menuet róż.

W blasku lampianych król
mają i konają
wiązańki róż...

Róża — koloru krwi
sennie konają —
bajka się śni.

Wonną, czarowną śni,
mnie królowa,
paproci kwiat.

Wokół księżycy jasni
srebrna i świeża,
jak moja baśń.

Z lampy padają skry
na różę mącą —
przychodzisz Ty...

Zgasłych dróg widać och
usta gorące;
proszą o grzech —

Ktoś tam na ścianę gra
smutną balladę;
melodja lka.

Wiednie różany pęk...
wspomnienia blade
smują się wkrąg.

Płyną po twarzy łzy
jak perły duże,
a życie drwi.

Wszystko ukoi kres —
powiedzą różę,
zabraknie łez...

Smutna ballada drzy,
grana na ścianę;
bajka się śni —

W blasku lampianych król
mają i konają
wiązańki róż...

.....
.....
.....

Obowiązkowe nauczanie ukraińszczyzny

Ukr. Rada ministrów na posiedzeniu d. 23 lipca uchwalila: We wszystkich średnich męskich i żeńskich ogólnie - kształcących i zawodowych, handlowych i innych szkołach, seminarjach nauczycielskich i instytucjach, oraz w seminarjach duchownych wykładane są obowiązkowo język ukraiński i literatura, na co przeznaczone zostają przynajmniej 3 godz. tygodniowo w 1-ich pięciu klasach, w dwóch zaś pozostałych nie mniej 2 godz. tygodniowo, tudzież geografia i historia Ukrainy, na co przeznaczone zostają nie mniej 2 godz. tygodniowo w dwóch ostatnich klasach każdej szkoły. Godziny na nauczanie pomienionych przedmiotów winny być wzięte w każdej szkole bez zwiększenia ilości lekcji, określonych przez ministerjum dla każdego rodzaju szkoły.

We wszystkich wyżej wymienionych szkołach ustanowione zostają etatowe posady: a) nauczyciele języka ukraińskiego i literatury; b) nadzwyczajne nadetatowe posady nauczycieli geografii i historii Ukrainy; c) etatowi nauczyciele języka ukraińskiego i literatury, wykładający najmniej 12 godzin tygodniowo, oraz nadetatowi nauczyciele geografii i historii Ukrainy, wykładający co najmniej 6 godzin tygodniowo, korzystający ze wszystkich praw, przynależnych nauczycielom etatowym szkół danego typu; d) kredyty na utrzymanie posad pomienionych nauczycieli czerpane są ze środków, za które utrzymywana jest dana szkoła. Nauczyciele języka ukraińskiego i literatury, geografii i historii Ukrainy angażowani są i zatwierdzani według prawa, obowiązującego dany rodzaj szkoły. Nauczanie historii i geografii Ukrainy może być polecone nauczycielowi geografii powszechnej i historii, za odpowiednim zatwierdzeniem. Punkty a, b, c, d, nie dotyczą szkół z językiem wykładowym ukraińskim.

Wykłady języka ukraińskiego, literatury, historii i geografii Ukrainy winny być rozpoczęte z początkiem roku szkolnego 1918 — 19.

Prawo powyższe, jak widać z jego tytułu, — dotyczy wszystkich szkół w niem wymienionych rządowych i prywatnych, korzystających z przywilejów szkół rządowych w stosunku do wychowawców.

Powstanie w Turkiestanie.

Z Taszkientu donoszą, iż w Turkiestanie ludność powstała przeciwko władzy rad delegatów. Na ulicach miast toczą się zaciekłe i krwawe bitwy. Rada taszkientka zwróciła się o pomoc. Komisarz ds. spraw ludowych, Trocki wydał rozkaz wysłania wojsk do Turkiestanu przez Carycyn.

Bolszewickie „Nowyja Izwiestia“ donoszą, iż po całym Turkiestanie grasują bandy zbójckie. Bandy te oparowały cały step Karakalmański od Szerichanu do Kokandy. Komunikacja pomiędzy poszczególnymi osadami ludzkimi została przerwana. Łupieżcy napadają na stacje kolejowe. Ludność Turkiestanu jest terroryzowana.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 15 września 1697 r. Koronacja króla Augusta II w Krakowie.

1798 r. Rozwiązanie konferencji Targowickiej. 1917 r. Ogłoszenie patentu cesarstwa niemieckiego i austriackiego, zapowiadającego utworzenie Rady Regencyjnej i rządu Królestwa Polskiego.

Imieniny. Dziś N. M. B. Bolesnej. Jutro Euzebji P. M.

Zebrań. Dziś odbędą się następujące zebrań:

Zebrań inauguracyjne Zjazdu kupiectwa polskiego w sali Tow. higienicznego (Karowa 31), g. 10 rano.

Więć nauczycielstwa muzycznego z inicjatywy nowopowstałego Stow. muzyków — pedagogów w sali teatru Małego w gmachu Filharmonji, godz. 10 i pół rano.

Zjazd kupców polskich.

Wczoraj wieczorem salony Stowarzyszenia kupców polskich przy ul. Szkolnej zapełnili uczestnicy zjazdu kupców polskich, który dzisiaj zrana będzie otwarty.

Przybywających gości witali: prezes p. Bogusław Herse, główni gospodarze pp.: Władysław Tomaszewski i Wojciech Rudnicki w otoczeniu 30 gospodarzy.

Wśród milej pogawędki i wyczerpy spędzono kilka godzin. Nastrój zebrań był bardzo serdeczny.

Myśl zwolania zjazdu kupców powzięła rada Stow. kupców polskich.

Organizacją zjazdu zajmowała się komisja, do której należą pp.: Mieczysław Jankowski (przewodniczący), Feliks Mazurkiewicz (sekretarz), Bogusław Herse, Stefan Laurysiewicz, Wacław Brun, Langner, Pawłowski, Tomaszewski, W. Rudnicki, dr. Doleżał, Kremky, Jędrzejewski i Szturm.

Sztandar, jaki dzisiaj zrana będzie poświęcony z inicjatywy p. L. Karasińskiego, ofiarowało Stowarzyszeniu kupców polskich koło kupców winno - kolonialnych.

Przy otwarciu w archikatedrze sztandar trzymać będą pp. minister handlu i przemysłu, p. Bromiewski, prezydent miasta inż. Piotr Drzewiecki, Bogusław Herse i Feliks Pawłowski.

Uroczystość odbędzie się po nabożeństwie na intencje zjazdu o godz. 8 1/2 zrana.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu zgromadzą się w sali Tow. higienicznego przy ul. Karowej, gdzie, po przyjęciu sztandaru przez radę Stow. kupców polskich, p. B. Herse zjazd otworzy.

Do wczorajszego wieczora na zjazd przybyło około 200 kupców z prowincji, pomiędzy nimi: 30 z Łodzi, po kilku z Częstochowy, Zagłębia, Lublina, Kielc i Radomia. Reprezentowane są wogóle prawie wszystkie miasta w Królestwie Polskiem.

Na dzisiejszem porannem posiedzeniu Zjazdu kupców polskich będzie przedstawiony projekt założenia, w Warszawie Towarzystwa akc. pod nazwą „Bank kupiectwa polskiego“.

Na mocy statutu do zakresu czynności tego banku mają wchodzić (art. 3):

- a) udzielanie pożyczek terminowych lub w postaci rachunku bieżącego na zastaw papierów procentowych oraz na konosamenty, świadectwa składowa towarowych i elewatorów, kwity kantorów transportowych, kwity dróg żelaznych i wodnych, jakoteż na zastaw samych towarów, niepodlegających łatwemu zepsuciu, najwyżej w stosunku 3/4 wartości z tem zastrzeżeniem, aby towary te były ubezpieczone na sumę przynajmniej o 10% wyższą od pożyczki i na czas przynajmniej o jeden miesiąc dłuższy od terminu zastawu, przyczem polisy mają być przechowywane w banku.
- b) udzielanie pożyczek na weksle z jednym podpisem, z terminem płatności nie dłuższym nad trzy miesiące, zabezpieczone należnościami książkowymi wystawcy od osób trzecich,
- c) dyskonto i redyskonto weksli krajowych i zagranicznych, tudzież wszelkich innych zobowiązań, wynikających z obrotu handlowego z terminem płatności nie dłuższym nad sześć miesięcy,
- d) odbiór należności wekslowych i innych z polecenia osób trzecich,
- e) sprzedaż towarów z polecenia kupców i na ich rachunek (komis),
- f) kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich lub własny papierów procentowych, hipotecznych i komunalnych, oraz akcji i obligacji handlowo-przemysłowych,
- g) wydawanie przekazów i akredytyw na wszystkie miejscowości, w których znajdują się korespondenci banku,
- h) przyjmowanie na oprocentowanie wkładów zarówno terminowych, jak bezterminowych oraz otwieranie rachunków czekowych,
- i) przyjmowanie na przechowanie papierów procentowych i innych wartości,
- j) zastawianie w innych instytucjach kredytowych papierów procentowych, zarówno własnych, jakoteż przyjętych przez bank w zastaw od osób trzecich za zgodą tych ostatnich i na sumę nie wyższą od udzielonej na te papiery pożyczki,
- k) otwieranie sposobem komisowym zapisów na pożyczki państwowe, kolejowe i komunalne, oraz na akcje i obligacje handlowo - przemysłowe,
- l) pośredniczenie przy realizacji należności od skarbu lub instytucji i osób trzecich prywatnych, zarówno w kraju jak i za granicą,
- m) przeprowadzanie likwidacji przedsiębiorstw handlowych,
- n) udzielanie gwarancji i kaucyj bankowych

w celu otrzymywania przedstawicielstw handlowych i przemysłowych.

Na mocy § 4. Na zastawione w banku papiery procentowe, dowody na towary, jak i same towary jak to wymieniono w punkcie A § 3-go, bank zyskuje przywilej pierwszeństwa w zaspokojeniu swej pretensji przed innymi wierzycielami dłużnika samym faktem zastawu, bez potrzeby zachowania formalności, zastrzeżonych w artykule 2074 k. c. Wobec czego zastawione przedmioty nie mogą podlegać zajęciu ani być zaliczane do masy upadłości dłużnika, zanim nie zostanie zwrócona bankowi cała wydana na nie pożyczka z zaległemi od niej procentami i ewentualnymi kosztami sądowemi.

Na zasadzie art. 6. Kapitał zakładowy banku ustawi się w sumie pięciu milionów marek, złożonej z 10,000 akcji imiennych po 500 marek każda. Wszystkie akcje rozbięrają założyciele i zaproszeni przez nich akcjonariusze.

Rada składa się z 15 członków i 5 kandydatów, wybieranych z liczby tych, co posiadają najmniej 20 akcji.

Członkowie rady otrzymują za swoje prace wynagrodzenia.

Zarząd składa się z trzech członków, wybieranych na trzy lata z osób przedstawionych przez radę. Każdy z nich winien posiadać najmniej 10 akcji.

Do bezpośredniego zarządzania sprawami banku, zarząd, za zgodą rady, może powołać ze swojego grona lub z osób postronnych dyrektora zarządzającego.

Na zgromadzeniach ogólnych prawo głosu przysługuje tylko temu, kto posiada najmniej pięć akcji. Każde następane 10 akcji daje prawo jeszcze jednego głosu.

Zgromadzenie ogólne jest prawomocne, gdy przybędą na nie posiadacze 1/3 części wszystkich akcji.

Komisja rewizyjna składa się z pięciu członków.

Z czystego rocznego zysku, wyprowadzonego po potrąceniu wszystkich rozchodów i strat, odlicza się przede wszystkim 10% na kapitał zapasowy, oraz 10% na amortyzację inwentarza i kosztów organizacyjnych. Reszta czystego zysku, jeżeli nie przenosi 6% od kapitału zakładowego, obraca się całkowicie na dywidendę dla akcjonariuszów. Jeżeli zaś reszta przewyższa 6%, to z przewyżki wyznacza się 50% na dodatkową dywidendę, 10% dla zarządu, 10% dla rady, 10% dla pracowników banku, pozostałe zaś 20% pozostawia się do uznania ogólnego zebrań.

Instytut pedagogiczny.

Wczorajsze pierwsze zebrań powakacyjnej członków sekcji połączonych Stow. szkół średnich na Brackiej, zajął prezes tegoż Stow. p. Kwiatkowski, witając obecnych i życząc im owocnej pracy w sezonie jesiennym, poczem oddał głos p. Sosnowskiemu, który wygłosił rzecz o organizacji instytutu pedagogicznego.

Od nauczycielstwa szkół średnich w kraju naszym wymagać się będzie nie tylko wysokiego cenzusu naukowego, lecz i odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych.

To też kandydat na nauczyciela obowiązany jest uczęszczać przynajmniej przez 7 semestrów do uniwersytetu i zdawać tam egzamin naukowy, wstępując do instytutu, jako rzeczywisty student i przynajmniej po 3-ich ukończonych semestrach, może zdawać dopiero egzamin pedagogiczny. Po zdaniu pierwszego egzaminu uniwersyteckiego można zostać hospitantem w instytucji.

Ażeby ułatwić nauczycielom, czynnym obecnie, dalsze kształcenie się w pedagogice, instytut urządzi dla nich oddzielne wykłady, które będą się odbywały w godzinach popołudniowych od 4 do 6-jej.

Nauczyciele, wykładający jeden oznaczony przedmiot w szkole średniej, najmniej w ciągu lat pięciu, będą mieli prawo zapisać się bez zdawania egzaminu na wydział filozoficzny wszechszkole.

Jak wiadomo, p. Sosnowski został mianowany kierownikiem instytutu pedagogicznego.

Po skróconym referacie p. Sosnowski udzielał informacyj na liczne zapytania zebrań.

Skarbiec wojskowy im. Tadeusza Kościuszki.

W Petersburgu przed trzema miesiącami powstała nowa instytucja społeczna polska „Skarbiec wojskowy imienia Tadeusza Kościuszki“. Instytucja ma za zadanie zbieranie funduszy dla miesięcznej pomocy sierotom, wdowom po poległych, oraz inwalidom wojny. Korzystać z pomocy mają prawo wszyscy wojskowi Polacy, oraz ich rodziny niezależnie od wyznania, miejsca urodzenia, rangi i urzędu, jak również państwa, w którego szeregach walczyli.

Regulaminy instytucji przewiduje, iż w przyszłości jej działalność winna być ześrodkowana w składy kraju i pierwsze walne zgromadzenie musi się odbyć w Warszawie. Tymczasem rozpoczęły swoją działalność oddziały w Petersburgu, Moskwie i w innych miastach Rosji, Syberji i Ukrainy.

Do składu pierwszego głównego komitetu wykonawczego weszły następujące osoby: generał Jan Jacyna (prezes), panie: Wiktorja Jacynowa, Jadwiga Żukowska, Ludwika Neymanowa, oraz panowie: J. E. ks. arcybiskup metropolita Edward baron Ropp, J. E. ks. biskup Jan Ciepłak, Karol Jaroszyński, hrabia Zygmunt Wiekopolski, Remigjusz Kwiatkowski, Franciszek Skapski i inni.

Wszelkich informacyj udzielają obecnie w Warszawie członkowie: pp. Jacynowie (Mazowiecka 1), p. Jadwiga Żukowska (Mokotowska 7) i p. Remigjusz Kwiatkowski (Bagatela 13).

Państwowe seminarjum w Łowiczu.

Dyrekcja Królewsko - Polskiego seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu podaje do publicznej wiadomości, że zapis nowostępujących kandydatów odbywać się będzie w kancelarji dyrekcyj codziennie od godz. 10—

12 rano w gmachu seminarjum do dnia 26 września, egzamin — 27 września.

Zapisy dawnych uczniów seminarjum przyjmują się do dnia 29 września.

Roczny kurs pedagogiczny dla nauczycieli.

W dniu 10 września odbyło się w Warszawie otwarcie kursu pedagogicznego dla nauczycieli w obecności przedstawicieli władz szkolnych, stowarzyszeń nauczycielskich i byłych słuchaczy kursu. Otwarcia imieniem ministerjum dokonał szef sekcji Z. Gąsiorowski, o programie i zadaniach mówił kierownik kursu, poczem z życzeniem pomyślnej pracy zwrócił się do nowego zespołu jeden z byłych słuchaczy p. A. Liszewski.

Na kurs przyjęto 80 z górą słuchaczy, w czem 10 stypendystów ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, reszta stypendystów instytucji samorządowych prowincji z obu okupacji. Przybył ma jeszcze grono nauczycieli - stypendystów zarządu m. st. Warszawy, który w roku minionym delegował na kurs 60 osób z pośród nauczycielstwa miejskiego. Zajęcia w dwu kompletach rozpoczęły się od dnia 11 września.

Pomnik Kościuszki.

Minister oświecenia publicznego, p. Ponikłowski, wczoraj po południu wyjechał do Siedlec, gdzie pomiędzy innymi weźmie udział w uroczystości poświęcenia pomnika Kościuszki.

Reemigracja.

W dniu 13 b. m. do baraków R. G. O. na dworcu Kowelskim przybyły z Siedlec 2 transporty uchodźców: g. 6 rano złożony z 243 osób, w tem: Polaków 239, Żydów 4; o g. 8 rano 70 osób, w tem: Polaków 66, Żydów 4.

Wydz. opieki nad uchodźcami przy R. G. O. złożył punkty rozdzielczy dla osób, przyjeżdżających z Rosji, w Siedlech.

W przeciągu m. sierpnia przez punkty ten przeszło 37.186 osób.

W tym samym czasie przez baraki R. G. O. przy dworcu Kowelskim w Warszawie przeszło 11.306 osób.

Dnia 12 b. m. przybył z Linowa do baraków przy dw. Kowelskim transport uchodźców złożony ze 107 osób.

Gdzie była reduta Ordona?

Komisja opieki nad zabytkami historycznymi na Woli, zorganizowana przy Tow. przyjaciół Woli, za pośrednictwem naszym zwraca się do pp. historyków i znawców rozplamowania dawnej Warszawy i okolic o nadesłanie swych wskazówek, ustalających miejscowość gdzie była reduta Ordona. Wskazówki te niezbędne są dla komisji w celu ustalenia miejsca reduty, które powinno być otoczone opieką i stosownie upamiętnione. Wskazówki i spostrzeżenia prosimy kierować do komisji opieki nad zabytkami Woli pod adresem sekretarza komisji p. Wł. Puchalskiego, ul. Wolska Nr. 95.

Wystawa u Baryczków.

Komitet wystawy otrzymuje liczne zgłoszenia kierowników szkół i przełożonych pensji żeńskich, organizujących wycieczki młodzieży szkolnej dla zwiedzenia tej ciekawej i pod względem pedagogicznym wystawy malarstwa polskiego.

Pragnąc udostępnić młodzieży klas starszych publicznych szkół elementarnych zapoznanie się ze zbiorami p. Dominika Witke-Jeżewskiego p. inspektor szkolny okręgu m. stol. Warszawy, zarządził zorganizowanie w dniach najbliższych szeregu wycieczek szkolnych na wystawę. Także niektóre komitety organizacyjne zapowiedzianych na tydzień bieżący zjazdów w programie swym zamieściły zwiedzenie wystawy u Baryczków przez swych uczestników.

Ochrona ziemi polskiej.

Za wzorem związku ziemian, w niektórych kółkach rolniczych usilnie agituje się wiosek o zaprowadzenie kółkowych ksiąg dla rejestracji przechodzenia gruntów włościańskich w nieopowolane ręce, oraz ustanowienia ogólnej, zasady sprzedawania osad włościańskich i gruntów nadziabowych tylko prawym włościanom. W tym celu przy kółkach rolniczych i okręgowych uchwalono zakładać biura pośrednictwa kupna i sprzedaży ziemi z zakresem działalności parcelacyjnych.

Również w niektórych kółkach zapadły uchwały zwrócenia się do rządu polskiego o przeprowadzenie w drodze prawodawczej zwolnienia takich biur kółkowych pośrednictwa od podatków stempłowych przy sporządzaniu tranzakcyj gruntowych.

Kontrola nad żywieniem dzieci.

Jednym z najważniejszych obowiązków wydziału dobroczynności publicznej magistratu jest ratowanie od głodu biednych dzieci miejskich przez tak zwane masowe żywienie. Takie żywienie wydział dobroczynności publicznej z dużym nakładem prowadzi, ale wydając olbrzymie sumy na ten cel, musi mieć ścisłą i sprawliwą kontrolę żywienia dzieci, aby otrzymywały pomoc w tej formie tylko dzieci, które rzeczywiście potrzebują ratunku ze strony miasta.

Kontrola taka do tej pory prowadzona jest z wielkimi wadami i wydział dobroczynności nie żywi do niej zbyt wielkiego zaufania. Wobec tego wydział opracował projekt zamierzonej kontroli nad masowym żywieniem dzieci, streszczający się w tem, że system kwalifikowania dzieci do otrzymywania bezpłat-

nego posilku powierzony dotychczas wyłącznie kierownikom szkół, będzie zmieniony.

Wydział dobroczynności proponuje ostatni głos w tym względzie dać więcej kompetentnym organom, mianowicie opiekom okręgowym, które stykają się bezpośrednio z biedną ludnością i które mają możność osobistego skontrolowania na miejscu stanu materialnego rodziców dziecka, uczęszczającego do szkoły i mogą najbeztrońniej, z faktycznym stanem, zakwalifikować dane dziecko do otrzymania pomocy żywnościowej. Procedura kontroli będzie odbywała się przez trzy instancje: przelozonych szkół i ochron, przez opieki okręgowe i przez wydział.

Tym sposobie kwalifikacji ilość dzieci, otrzymujących bony bezpłatne lub ulgowe, znacznie się zmniejszy i pomoc żywnościowa obejmie rzeczywiście dzieci głodne.

Sprawy cmentarne.

Sprawa przekazania władzom duchownym katolickim bezpośredniego zawiadywania i administrowania cmentarzami katolickimi do tej pory z różnymi przyczynami nie została zatwierdzona i magistrat w dalszym ciągu, jako najwyższa instancja nad dozorami cmentarzami, posiadającymi szeroką autonomję, zatwierdza ważne sprawy, dotyczące budżetu cmentarzy, kasy pokładnego i szereg innych spraw bieżących, przekraczających kompetencje dozorów.

W tym celu uchwalono powołać specjalną komisję pod przewodnictwem prezydenta miasta i z udziałem przedstawicieli dozorów, dla wydawania różnych postanowień w sprawach cmentarnych. Ponieważ do tej pory dozory nie wybrały do komisji delegatów, postanowiono zaprosić do udziału w niej przewodniczących dozorów.

Zmiany w R. G. O.

Prezydium R. G. O. kooptowało do grona swych członków p. Ignacego Lipskiego, ziemianina, b. dyrektora b. wice-dyrektora filji Międyrydzy, następnie b. wice-dyrektora filji Międyrydzy narodowego banku petersburskiego w Warszawie, a po ewakuacji tej instytucji — w Mińsku. P. Lipski przybył niedawno z Rosji.

Prezydium R. G. O. postanowiło powierzyć kierownictwo schronisk p. Zofji Górskiej.

Budżet R. G. O. na wrzesień.

Preliminarz wydatków R. G. O. na m. wrzesień przewidyuje ogółem mk. 1.137.213 wydatków.

Na pokrycie tych wydatków R. G. O. rozporządza ze swych wpływów sumą mk. 469.655, a na pokrycie reszty w sumie mk. 667.558 stara się o uzyskanie subydjum ze strony K.-P. rządu.

R. G. O. a nauczycielstwo polskie.

Tytułem jednorazowej zapomogi na pomoc dla powracających nauczycieli-Polaków z Rosji R. G. O. wyasygnowała z funduszy będących w dyspozycji prezydium mk. 2000 dla Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Warszawie i upoważniła to zrzeczenie do repartycji wyasygnowanej sumy między nauczycielami reemigrantów.

Wykaz szkół państwowych.

- 1) Chelm, 8-kl. gimn. koeduk., dyr. Wiktor Ambroziewicz;
- 2) Częstochowa, 8-kl. gimn. męskie, dyr. Władysław Borowski i 4) Goścynin, 8-kl. gimn. męskie, dyr. Władysław Borowski i 4) Goścynin, 8-kl. gimn. żeńskie, przełożona Klementyna Czaki;
- 5) Kalisz, 8-kl. gimn. męskie, dyr. Konstanty Bzowski;
- 6) Kalisz, 8-kl. gimn. żeńskie (2-kl.), dyr. Zofja Bassakówna;
- 7) Kielce, 8-kl. gimn. męskie (4-kl.), dyr. Adolf Bogucki;
- 8) Krasnystaw, 8-kl. gimn. męskie (5-kl.), dyr. dr. Jan Wózewak;
- 9) Łomża, 8-kl. gimn. męskie im. Tadeusza Kościuszki, dyr. Jan Hellman;
- 10) Piotrków, 8-kl. gimn. fil. męskie, dyr. Jan Fabjani;
- 11) Pińczów, 8-kl. gimn. męskie (5-kl.), dyr. Ferdynand Śliwiński;
- 12) Plock, 8-kl. gimn. męskie, dyr. Konstanty Dabrowski;
- 13) Puławy, 8-kl. gimn. męskie (3-kl.), dyr. Stanisław Eustachiewicz;
- 14) Siedlce, 8-kl. gimn. męskie, dyr. Mieczysław Aslanowicz;
- 15) Warszawa, 8-kl. gimn. męskie im. Stanisława Szczęsnego, dyr. Jan Zydler;
- 16) Warszawa, 8-kl. gimn. żeńskie im. królowej Jadwigi, dyr. Jadwiga Sikorska;
- 17) Warszawa, 8-kl. gimn. męskie im. Tadeusza Czackiego, dyr. Witold Wróblewski;
- 18) Warszawa, 8-kl. gimn. męskie (2-kl.), dyr. Zdzisław Rudzki;
- 19) Zamość, 8-kl. gimn. męskie (5-kl.), dyr. Kazimierz Lewicki;
- 20) Zgierz, 8-kl. gimn. koed. (6-kl.), dyr. Stefan Pogorzelski.

Tow. akcyjne budowy teatrów.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie nadzwyczajne członków Tow. akcyjnego budowy i eksploatacji teatrów, do której należy teatr Polski.

Obrodam przewodniczył adw. Emil Waydel. Były one bardzo ożywione, przedmiotem ich zaś głównie sprawa ponownego wydzierżawienia teatru p. Szymanowi, mimo to, że w ciągu dwóch lat dzierżawy zadłużył się on towarzystwu na sumę z górą 60,000 rb.

Sprawy tej bronili członkowie zarządu, oraz pp.: adw. Tadeusz Kraushaar, adw. Poznanski, Szyman i Nowaczyński.

Z opozycją przeciw zarządowi występowała pp. hr. Raczyński, Tołkoczki i adw. Szpotanski w zastępstwie nieobecnego Wł. hr. Potockiego.

Opozycja żądała ustąpienia całego zarządu i dokonania wyboru nowego. Przeciwnie, zarząd dowodził, że na mocy statutu należy zarząd dopełnić przez wybór dwóch członków na miejsce ustępujących.

Ze Stow. nauczycielstwa.

W siedzibie Stowarzyszenia nauczycielstwa szkół średnich na Brackiej odbyło się posiedzenie delegatów rad pedagogicznych.

Jak wiadomo, instytucję tę powołano do życia w celu wywalczenia lepszych warunków ekonomicznych.

Obrodam przewodniczył p. Sławiński. Na porządku dziennym była sprawa stosunku delegacji do Stowarzyszenia.

Po długich i gorących rozprawach, w których zabierali głos pp. Praussowa, Salinger, Adamczewski, Oryng, Janowski, Kwiatkowski, Lazowski i inni, znaczną większością głosów uchwalono, że delegacja rad pedagogicznych m. st. Warszawy ma być instytucją niezależną od Stowarzyszenia, ale działającą z nim w porozumieniu.

„Dąbrowski i Legiony“.

Odczyt prof. B. Mościckiego pod tym tytułem wzbudził żywe zainteresowanie.

Bogaty materiał ilustracyjny przygotowany do tej serii polskie Towarzystwo krajoznawcze, które ten cykl odczytów, w roku wspomnianym, po twórcy legionów, organizuje.

Bilety sprzedaje kancelarja T-wa, Karowa 31, od 10 — 2 i od 6 — 8 wiecz.

Miłośnicy Warszawy.

We środę, dn. 18 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w siedzibie p. T-wa krajoznawczego, odbędzie się zebranie miesięczne członków sekcji miłośników Warszawy.

Odczyt p. t. „Nagrobniki artystyczne Powązek“, ilustrowany licznymi przezroczkami, wygłosi p. F. Liszewski.

Ze szkół.

Zarząd szkoły realnej reemigracyjnej (Chmielna 90) podaje do wiadomości, że nabożeństwo inauguracyjne, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, odbędzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Wszystkich Świętych.

Trychinoza.

Wydział zdrowia zawiadamia wszystkich lekarzy, że na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych wypadki trychinozy winny być meldowane niezwłocznie na równi z innymi chorobami zakaźnymi.

Cukier po 5 marek.

Po długotrwałych a nieraz nieoczekiwanych wahanjach, w czasie których cena cukru dochodziła już do 7 marek, cena tego produktu spadła do 5 mk. Liczne sklepy cenę tę ogłaszają w oknach wystawowych.

Oczekiwany jest dalszy spadek ceny cukru.

Wybory do gminy żydowskiej.

„Volksblatt“ donosi, że niemiecki komisarz wyborczy, zawezwał kierownika biura wyborczego warszawskiej gminy żydowskiej, któremu oświadczył, że wybory do gminy odbędą się bezwarunkowo d. 16 i 17 października.

Matury szkół żydowskich.

Zarządowy „L. Tag.“ zaznacza, że rządowa komisja egzaminacyjna nie udzieliła ani jednej matury uczniom klasy 8-ej warszawskich szkół żydowskich męskich, pp.: Krasińskiego i Herwicza. Zaś w szkole żeńskiej Perli-Lubińskiej maturę otrzymało 12% egzaminowanych.

Uczciwy znalazca.

Stróż domu przy ulicy Wareckiej nr. 10, Wacław Lipiec, znalazł wczoraj w ustępie podwórzym kasetkę, którą zwrócił p. M. S. właścicielowi sklepu spożywczego przy ulicy Wareckiej nr. 9. Według zapewnienia pana M. S. kasetka ta zawierała 4,000 marek.

Pan M. S. otrzymałszy zgubę wynagrodził „wspaniałomyślnie“ stróża, dając mu aż 20 marek...

Z Pogotowia ratunkowego.

W dniu wczorajszym Pogotowie ratunkowe wzywano było do 86 wypadków.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 9 i pół rano w pokojach kawalerskich domu nr. 40 przy ul. Nowogrodzkiej wystrzałem z rewolweru pozwał się życia 49-letni Ryszard Westfal, b. sędzia śledczy do spraw szczególniej wagi w Symferopolu.

Desperat niedawno powrócił do Warszawy, gdzie przed wojną urzędował w sądownictwie. Miał on nadzieję dostać się tu z powrotem na posadę, lecz nadzieja ta go zawiodła.

Nie mając środków do życia, W. skończył samobójstwem.

Zamachy samobójcze. Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem w domu nr. 57 przy ul. Wielkiej otrął się mortaliną 26-letni Stefan Jankowski. Demat. zostawił list do brata.

O godz. 5 po południu z okna 8 piętra domu nr. 37 przy ul. Nowogrodzkiej wyokoczył zamieszkały tam b. urzędnik kolei w-w., 60-letni Władysław Szocheman, i zabił się na miejscu.

Samobójca pozostawił po sobie bardzo bogaty zapas garderoby, bielizny, pierścionków, srebra stołowego i innych rzeczy, przedstawiających wartość kilkuset tysięcy marek oraz gotówką 1000 mk. i 92 rb.

Zwłoki noworodka. Wczoraj o godz. 5 po południu w bramie domu nr. 10 na placu Trzech Krzyży znaleziono zwłoki dziecka, które odesłano do prosektorjum.

Stróż domu nr. 27 przy ul. Śliwickiej w bramie tego domu znalazł zwłoki noworodka w wieku około 4 miesięcy. Zwłoki odesłano do prosektorjum.

Kradzieże. Nocy wczorajszej po wybieciu otworu w szybie wystawowej sklepu firmy „Bienkowski“ przy ul. Włók nr. 1. skradziono skrawki wroby nożownicze i plastery na sumę 15,000 marek.

Ze szkoły gminy starozakonnych przy ul. Solnej pod nr. 8 skradziono bieliznę wartości 5,000 marek.

Wczoraj w nocy we wsi Mory gminy Blizne ogrodnikowi Florjanowi Indyjczakowi parę koni z wozem ogrodniczym i uprzężą, wartości 10,000 marek.

Nieprawdopodobna ale prawdziwa historia

Wczoraj o godzinie 7 rano jakiś mężczyzna, przechodzący ulicą Emilji Plester, upadł na chodnik i, zanim przyjechało wezwane na jego ratunek Pogotowie ratunkowe, zmarł.

Lekarz, po skonstatowaniu śmierci, odjechał, a dalszym losom zwłok zajęła się milicja 11-go komisariatu.

Zmarłego zaniesiono do bramy domu nr. 23 przy tejże ulicy, gdzie go ułożono na posadzce i przykryto brudnym workiem. W tej pozycji nieboszyk przeleżał cały dzień, aż wreszcie nad wieczorem przyjechała karetka zakładu dezynfekcyjnego z ul. Pokornej i zabrała go do pobliskiego prosektorjum przy ul. Chałubińskiego.

Do redakcji naszej zgłaszali się wczoraj okoliczni mieszkańcy z zapytaniem, dlaczego zwłok zmarłego nagle na ulicy człowieka nie zabrano niezwłocznie po stwierdzeniu skonu do prosektorjum lub trupiarni, lecz pozostawiono je w ciągu całego niemal dnia w bramie zamkniętego domu, narzucając mieszkańcom jego na przykry widok. Zainteresowany przez nas 11 komisariatu, udzielił nam następujących informacji:

— My, ze swej strony, zrobiliśmy, co do nas należało, stosownie do istniejącego regulaminu. A więc natychmiast po stwierdzeniu faktu nagłego skonu, ustaliliśmy osobistość zmarłego, zawiadomiliśmy o tem telefonicznie biuro uczelne m. m., inspekcję policji, wydział kryminalny, władze sądowe i prokuratorskie, oraz rodzinę zmarłego. Ponadto nie wolno nam było nic począć, aż do decyzji władz wyższych.

Po pewnym czasie zezwolono na zabranie zwłok. Wówczas zaproponowano żonie zmarłego, by zabrała zwłoki; ponieważ jednak ta, z powodu braku środków, nie chciała zająć się pogrzebem męża, zwłoki należało odesłać do prosektorjum.

Manipulacja odsyłania zwłok do prosektorjum odbywa się ściśle podług utartego szablonu, polegającego na tem, iż komisariat ogranicza się tylko do telefonicznego zawiadomienia prosektorjum, że w danym miejscu leżą zwłoki do zabrania. Przy zwłokach dyżurują posterunkowy i ma przy sobie odzież komisariatu, z którą musi czekać przy zwłokach, dopóki nie przyjedzie karetka z zakładu dezynfekcyjnego.

Czasami karetka owa przyjeżdża po kilku godzinach, czasami zaś trzeba na nią czekać dzień, dwa, a nawet trzy.

Informacja ta nie mogła nam, naturalnie, wystarczyć do wyjaśnienia przyczyny tego, niedopuszczalnego w żadnym europejskim mieście, sposobu usuwania z miejsc publicznych zwłok osób, zmarłych śmiercią wypadkową, udaliśmy się tedy po dalsze informacje do prosektorjum.

— Kto tu nas może poinformować o pewnej interesującej kwestji? — pytam się stróża, jedynego żywego ducha, jakiego zastaliśmy pomiędzy nieboszykami w tem królestwie zmarłych.

— Nikt — brzmiała lakoniczna odpowiedź stróża.

— A kto przymuje telefoniczne zawiadomienia komisariatów o potrzebie wysłania karetki, w celu zabrania nieboszyka?

— A ja — mówi stróż.

— Jaką jest dalsza manipulacja?

— Telefonuję niezwłocznie do zakładu dezynfekcyjnego po karetkę. Ale, widzi pan, to sprawa nie tak prosta, jakby się wydawało. Wielka Warszawa posiada jedną taką karetkę, a woźnica jej nie jest taki naiwny, by się miał fatygować dla jednego nieboszyka. Czekam on, aż się uzbiera kilka, układa sobie odpowiednią marszrutę i jeździ po kolei od jednego do drugiego. Nieraz uzbiera mu się od razu trzech, czterech, nie licząc kilkorga dzieci. Przewozi je hurtem, nie fatygując się zbytnio.

Tak brzmiały nasze informacje. Pozostawiamy je bez komentarzy.

Katastrofa kolejowa.

Wczoraj około godziny 7 wieczorem na linii koweleskiej, w pobliżu punktu reemigracyjnego,

pociąg z reemigrantami

skurkitem wadliwie nastawionej zwrotnicy, wjechał na niewłaściwy tor.

Z tego powodu jeden wagon z reemigrantami

przewrócił się

na bok, powodując potłuczenie pasażerów.

Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą większych ofiar.

Tylko trzy osoby uległy

poważniejszym poszwankowaniom.

Pogotowie ratunkowe, po opatrzeniu, odwiezło je do szpitala.

38-letnia Janina Pieniążek uległa stłuczeniu klacki piersiowej i kręgosłupa; 8-letni jej syn, Stanisław, uległ złamaniu prawego uda i ogólnemu potłuczeniu. Matkę odwieziono do szpitala św. Rocha, a syna do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

15-letnią Zofję Sienkiewiczównę, po opatrzeniu ran szarpanych prawego uda, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Przerwy w komunikacji nie było.

Teatr i widowiska.

TEATR NOWOSŁ.

„Targ na dzławęca“.—Pierwszy występ L. Messal.

Uroczysty był wczoraj wieczór dla bywałców i miłośników lekkiej muzy. Po trzech latach zawiła znów i zajaśniała w całym swym blasku primadonna naszej operetki, oczekiwana z ułasknieniem przez swych wielbicieli. Niewierną córkę, która w ciężkich chwilach opuściła swą scenę-macierz, powitała Warszawa szczerem sercem, przebacząc jej nierozważny krok. Wiele kwiatów, niemilknące oklaski, były dowodem tego. A szczerze były to objawy i szczerą skrucha niewiernej...

Ukazanie się na scenie p. Messal wniósł świeży jakis wiew na scenę. Przede wszystkim ona sama subtelnym ujęciem i szlachetnym umiarem od razu wprowadziła zapomniany ton, pod wpływem którego zwykły przejawskrawania, grożące ostatniemi czasy obniżeniem poziomu, na jakim przyzwyczailiśmy się widzieć „Nowości“. Wprawdzie głos p. Messal nie brzmiał zbyt świeżo — może pod wpływem wzruszenia, a może niedyspozycji, leca całość — a zwłaszcza z wielką finezją odtańczone wraz z p. Redo „Tango“, dała nam przedsmak tego, co przyniosą nam niezawodnie „Nowości“ w bieżącym sezonie.

Wpływ uroczystej chwili uwidocznił się u wszystkich wykonawców. Zwłaszcza p. Orleńska dostrzegła się zamknięcie do tego poziomu i ujawniała tak poważne walory, że należy mieć jaknajlepsze nadzieje co do dalszego rozwoju tej utalentowanej artystki. Jeśli tylko kroczyć będzie po tej drodze i nie będzie i nadal starała się o taki efekt i poklask kosztowny umiaru artystycznego, wówczas oczekiwać można, że stanie wśród pierwszych naszych sił.

Reszta wykonawców z p. Mamowską, pp. Morozowiczem, Redo i Walterem na czele, dostrzegła się do tych dwóch głównych postaci. Nawet orkiestra tym razem, prowadzona przez p. Elżyka, odezwała uroczysty nastrój i zdobywała się na subtelne odcienia.

C. Z.

TEATR PRASKI.

„Panny bez posagu“, wodewil w 4-ach aktach G. Danielewskiego.

Kierownictwo sceny praskiej od pewnego czasu powoduje się bardzo rozumną zasadą w układzie repertuaru. Obok sztuk poważnych, nieraz sięgających w zakres klasycznych, wystawiane są od czasu do czasu rzeczy lżejsze, co daje miejscowej publiczności miłą rozrywkę i zachęca do stałego uczęszczania na widowiska.

Wystawiony ostatnio wodewil Danielewskiego, jest nader miłym, ciepłym w tonie obrazkiem z życia naszego drobnego mieszczaństwa, w którym autor z serdecznym uśmiechem pobłażania przedstawia małości i kłopoty tego ciekawego świadka, nieraz rzuci ironję czy satyrę, ale czyni to pogodnie, wesoło, bez złośliwego sarkazmu. Niewyszukana, lecz melodyjna piosenka, swojski taniec gęstymi intermezjami przepłatają żywą akcję — nadając całości jeszcze cieplejszego kolorytu.

Co zaś tyczy obsady, to prym dzierży świeżo dla tej sceny pozyskany, charakterystyczny komik p. Zarenba, eważu czasu jedna z najpoważniejszych sił operetki hłowskiej. Artysta nierobionym konizmem i dużą werwą prowadził nietylko swoją rolę, ale także umiał pociągnąć cały zespół za sobą, który w większości wypadków z powodzeniem wywiązał się z powierzonych ról.

Sztukę przyjęło serdecznie, a autorowi nie szczędzono zasłużonych oklasków.

J. W.

O Iosy Rozmaitości i Lotniego.

Obie sceny zbliżają się do „zakrętu dziejowego“.

Magistrat ma, jak wiadomo, pozawieszone umowy ze zrzeczeniami Rozmaitości i teatru Lotniego, wpływające z Nowym Rokiem 1919-go. Jeżeli nie zostaną wymówione w dn. 1-szym października r. b., trwać będą mechanicznie dalej, bez zmian, do 1-go września 1919-go.

Oba zrzeczenia, wyplacające wprawdzie miastu, jedno 80,000 marek rocznie, drugie 20,000 i pokrywając podatki, opał i oświetlenie własnych ubikacji, czyli przynoszące poważny dochód — obniżyły, jak również powszechnie wiadomo — swój poziom artystyczny. Okazała się pilna potrzeba zrewidowania i zreformowania dotychczasowego stosunku miasta do obu scen byłych rządowych, tudzież również niecierpiącego zwłoki położenia kresu tymczasowości zrzeczeniowej.

Krok ku temu pierwszy uczyniono. Magistrat w osobie p. prezydenta Drzewieckiego powołał do życia stanowiąc część integralną wydziału kultury t. zw. komisję dramatyczną, w skład której weszli: pp. Ignacy Bahński, prezes Rady miejskiej, jako przewodniczący, Michał Tarasiewicz, wybrany przez samą komisję na zastępcę przewodniczącego, Jan Lorentowicz, Czesław Jankowski, Adam Grzymala Siedlecki i Kazimierz Zaleski.

Od rzeczonej komisji zażądano wyrażenia opinii zasadniczej: co począć od 1-go stycznia 1919-go z Rozmaitościami i Lotniami? Czy 1-go października wymówić im kontrakty? Czy zawrzeć nowe? Czy wziąć obie sceny pod bezpośrednie kierownictwo miasta? Czy w jeszcze innej jakiej formie unormować stosunek miasta do obu scen?

Doradczą opinią komisji dramatycznej roztrąszana będzie w t. zw. delegacji kultury przewodniczonej przez p. burmistrza Zawadzkiego; poczem

pójdzie pod decyzję magistratu; może przebo z tej opinii nie pozostanie ani śladu, ale — może też i ona stać się kamieniem węgielnym dalszych losów Rozmaitości i teatru Letniego od Nowego Roku 1919-go.

Przebiegu zaś sprawy całej, żywo interesującej Warszawę, nikt, jest nadzieja, nie będzie chciał wadzić od korcem.

Z Opery.

Dziś „Violetta”, w wykonaniu pp. Mokrzyckiej, Dobosza i Naroznego. Kapelmistrz Walowski.

Jutro ukaże się opera wagnerowska „Lohengrin” z pp. Polnińską - Lewicką, Frenklówną, Gruszczyńskim, Ostrowskim, Naroznym i Rechtlebenem. Kapelmistrz Mazurkiewicz.

We wtorek „Bał maskowy”. Obsadę tworzą pp. dyr. Korolewicz-Waydowa, Dygas, Brzeziński, Muszyńska, Zabiello, Ostrowski i Szepletowski.

„Tannhäuser”.

Pod kierunkiem reżyserskim p. Kawalskiego odbywają się pełne próby z arcydzieła wagnerowskiego „Tannhäuser”. Obsadę stanowią: rolę Elzbiety i tytułową śpiewać będą dyr. Korolewicz-Waydowa i Dygas. Partję Venus wykona świeżo zaangażowana p. Kucwiczówna. Wolframem i Langrafem będą Brzeziński i Ostrowski. Inne role wykonają pp.: Tracewska (pastuszek), Kamiński, Janowski, Szepletowski i Morlacchi (bardowie). W operze tej bierze również udział zespół baletowy z primabaleri. Muzycznie przygotowuje operę kapelmistrz Mazurkiewicz. „Tannhäuser” ukaże się w piątek 20-go b. m.

Klasa operowa.

Lekcje w klasie operowej rozpoczną się jutro. Kandydaci, którzy się zapisali, powinni zgłosić się do teatru Wielkiego punktualnie o godz. 7-jej wieczorem. (Wejście od Trębackiej nr. 10).

Teatr Rozmaitości.

Komedja węgierskiego autora Ruttkay'a p. t. „Walc” grana będzie dziś i jutro w wykonaniu pp. Pichor, Rolandowej, Junoszy - Stępowskiego, Różyckiego, Skarżyńskiego, Myszkiewicza i Jasielskiego.

We wtorek ukaże się sztuka L. Andrejewa „Profesor Storicyn”.

Teatr Polski.

Dziś i przez cały tydzień grać będzie „Księcia Niezłomnego” z pp. Buszyńskim, Leszczyńskim, Nowakowskim, Nowackim, Osterwą, Osterwiną i Węgielko, w rolach głównych.

Teatr Mały.

Dziś i jutro komedja „A B C w miłości”, z pp. Kozłowską, Mrozińską, Leszczyńską, Chmielewskim, Kochanowiczem i Ratowskim na czele.

Dziś popoł. komedja Hansa Müllera „Gra zmysłów” z pp. Mrozińską i Kozłowską. Ceny miejsc do połowy niższe.

W próbach lekka komedja Angla „Zachwycająca kobieta”.

Teatr Nowości.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3-jej i pół pp., po cenach do połowy niższych, „Galganduch” czyli „Trójka hułtajska”, wieczorem po raz drugi „Targ na dziewczęta” z występem p. Messalówny.

Teatr Letni

daje dziś po raz 4-ty komedjofarsę „Kawiarenka”, z gościnnym występem A. Fertnera w roli Alberta, kelnera.

Na popołudniowym przedstawieniu o godz. 3 m. 30 ukaże się melodramat w 7 obr. p. t. „Dwaj malcy”. Ceny niższe.

Teatr Praski.

Dziś o godz. 3 1/2 popoł. dramat W. Hugo „Esméralda”.

Wieczorem po raz drugi wodewil C. Danielewskiego „Panny bez posagu”.

Teatr Współczesny (Mokotowska 78).

Zrzeczenie „Niezależnych” daje dziś dwa razy, o 5-jej pp i 8-jej w. „Zabusie” Zapolskiej z pp. Niną Horską, K. Morozowiczówną, K. Szymońską, Dorą Hańską, Perłowską, Jerzym Kolonką, J. Lissowskim i B. Kalinowskim w rolach głównych.

Na popołudniowe przedstawienie wszystkie bilety po 1 mk.

Teatr Powszechny (Chłodna 29).

Teatr Powszechny daje dziś komedję Bissona „Niespodzianki rozdawce”.

Początek przedstawień o godz. 3 1/2 popoł. i 9-jej wiecz.

Teatr „Miraż”.

daje dziś ostatni dzień programu składanego. Jutro premiera z występem tancerki teatru Stanisławskiego, Maud Galston, i śpiewalka Henryka Rydzewskiego.

„Czarny kot”.

Program obecny wypełniają pp. J. Bielska i W. Rapacki, Stroniska, Katschman, Doboszo, Skonieczny, Windheim, oraz balet z pp. Bańkowskimi na czele.

Teatr „Argus”.

W ostatnim, dobiegającym do końca programie powołaniem cieszy się p. Gierasienki w monologu J. St. Mara, p. Warszawska, Szczesna, Rattold, Michalowski i Domański.

Poranek „Dowborczyków” w Filharmonji.

Dzisiejszy koncert poranny w Filharmonji, urządzany przez p. Zyskowskiego, kapelmistrza orkiestry „Dowborczyków” (I korpusu polskiego), zawiera w programie nowe pieśni i marsze pułków polskich, oraz występy solistów „Dowborczyków”.

Najniższe ceny za bilety (od pół marki) zredukowane zostały dla młodzieży szkolnej do połowy, dzieci mogą być bezpłatnie wprowadzane do krzesel i łóż.

Teatr „Stylowy”.

Na rozpoczęcie sezonu jesiennego teatr „Stylowy” wystawił dramat według scenariusza znanego dramaturga Stanisława Kozłowskiego p. t. „Carśka faworyta”. Treść dramatu, głośny w swoim czasie romans następcy tronu rosyjskiego, późniejszego Mikołaja II-go, z warszawską tancerką Matyldą Krzesińską.

„Carśka faworyta” wykonana została przez krajową wytwórnię „Stinks”. Wszystkich zdjęć dokonano w Warszawie swojskimi siłami. Dramat uroczniczo przedstawienie dworskie ba-

letu warszawskiego w teatrze lazienkowskim na wyspie. Epizod to nader efektowny, pełen ruchu i barwy.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Wielki. Dziś „Violetta” Verdiego, jutro „Lohengrin” (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro komedja Ruttkay'a „Walc” (g. 7.30).

Teatr Letni. O godz. 3.30 popoł. „Dwaj malcy”, wieczorem dziś i jutro „Kawiarenka” Tristana Bernarda (g. 7.30).

Teatr Nowości. O godz. 3.30 popoł. „Galganduch”, wieczorem dziś i jutro „Targ na dziewczęta” (g. 7.30).

Teatr Polski. Dziś i jutro „Księża Niezłomny” Calderona (g. 7.30).

Teatr Mały. O godz. 4-jej popoł. „Gra zmysłów”, wieczorem dziś i jutro „A B C w miłości” (g. 7.30).

Teatr na Pradze. O godz. 3 1/2 popoł. „Esméralda”, wieczorem „Panny bez posagu” (g. 7.30).

Nekrologja.

Marianna Wolniak, siostra miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 9-jej zrana w kaplicy szpitala św. Wojciecha, Brzeska 12. Eksportacja do kościoła św. Florjana o g. 5-jej pp. Nabożeństwo także jutro o godz. 9-jej zrana, eksportacja na Powązki o godz. 3 pp.

Tekla ze Skarżyńskich Bóziańska, lat 60, zmarła 13 b. m. Eksportacja z kościoła N. M. Panny na Powązki dziś o godz. 3 pp.

Stach Zieliński, lat 16, zmarł 11 b. m. Pochowany wczoraj.

Lucjan Swinarski, lat 64, zmarł 11 b. m. Pochowany w Czeladzi.

Mieczysław Reffing, lat 25, zmarł 12 b. m. Eksportacja dziś o godz. 5-jej pp. na cmentarz ewangelicki.

Hipolit Marondowski, lat 70, zmarł 12 b. m.

Jan Stanisławski, lat 52, zmarł 11 b. m. Pochowany wczoraj na Powązki.

Józef Szware, student uniwersytetu warsz., lat 22, zmarł 12 b. m. Eksportacja z domu, Myka 12, dziś o godz. 9 i pół zrana.

Alfreda Proćwina, lat 24, zmarła 12 b. m. Eksportacja z kaplicy na Powązkach dziś o godz. 11-jej zrana.

Helena ze Śledzińskich Kalata, lat 52, zmarła 13 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś w kościele na Solcu o godz. 10-jej zrana, eksportacja na Powązki o godz. 3-jej pp.

Władysław Mejer, lat 17, zmarł 13 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o godz. 10-jej zrana w dolnym kościele św. Krzyża, eksportacja o godz. 4-jej pp. na Powązki.

Lucjan Proszkowski, lat 78, zmarł 5 b. m. Pochowany 9 b. m. w Krempie Kościelnej.

Marja ze Słomińskich Pasierbińska, lat 74, zmarła 2 b. m. Pochowana w Zawierciu 4 b. m.

Stefania z Zielińskich Sokolowska, lat 63, zmarła 12 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro w kaplicy kościoła na Powązkach o godz. 10-jej zrana, poczem pogrzeb także.

Z sądów.

Pozwanie rządu rosyjskiego przed sąd.

Z niezwykłą skargą na b. rząd rosyjski wystąpił przed K.-P. sąd okręgowy w Warszawie p. Paweł Rząca, mieszkaniec ziemi łomżyńskiej.

Przepadło mu za b. rządów rosyjskich całe niemal 10,000 rb., za stratę tę czyni on odpowiedzialnym ówczesny rząd rosyjski, i prosi, aby K. P. sąd okręgowy w Warszawie skazał b. rząd rosyjski, znajdujący się obecnie „zagranicą”, w Moskwie, na zapłacenie mu 19956 marek, jako odszkodowanie za stratę.

Zasadę swej pretensji do rządu carskiego powód wyklada w sposób następujący. Przed kilkunastu laty powstał w Warszawie, przy ul. Królewskiej 10, bank pod nazwą Tow. wzajemnego kredytu kupców i przemysłowców.

Towarzystwo to powstałe za zezwoleniem i zatwierdzeniem byłych władz rosyjskich, przez czas pewien funkcjonowało, szumnie reklamami ściągając do siebie kapitały, przeważnie drobnych kapitalistów, w końcu zaś zbankrutowało, i zrujnowani depONENTY przekonali się, że towarzystwo roztrwonilo przeszło pół miliona rubli. Po ogłoszeniu upadłości rosyjski sąd handlowy mianował sędzią komisarzem członka A. Szturma, syndykami zaś adw. przys. Cederbaum'a i Wilczyńskiego.

W tem właśnie towarzystwie ulokowałem swoje 9500 rb., z których odzyskałem tylko 260. Całe to towarzystwo, jak się potem okazało, było bandą ukpiwaczów od początku swego istnienia.

Obecnie upadła zupełnie nadzieja odzyskania kapitału od towarzystwa, gdyż rząd rosyjski wywiózł do Moskwy wszystkie dotyczące tej sprawy papiery.

W ten sposób rząd rosyjski ostatecznie zrujnował mnie tem więcej, że dzisiaj wielu członków towarzystwa, odpowiedzialnych za stratę stało się niewypłacalnymi, a i sam rząd rosyjski stał się bankrutem, zabrane zaś przez niego akta i dowody, jak słycać, padły ofiarą bolszewików.

Skooro rząd rosyjski zatwierdził towarzystwo i ciągnął z niego zyski, bo od każdego rubla procentu brał dziesiątkę na rzecz swą, to powinien był kontrolować jego działalność i nie dopuścić do kraywady biednych ludzi.

Powinien też być, opuszczając kraj nasz, zostawić sądy miejscowe i wszelkie dowody na miejscu, zgodnie z art. 43 konwencji haskiej.

Gdy zaś tego zaniedbał i naraził mnie w ten sposób na stratę mego kapitału, winien być skazany na odszkodowanie.

Skarga ta, będąca echem głośniejszym w swoim czasie ruiny drobnych kapitalistów, rozpoznawana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń pod przew. sędzię Stankiewicza.

Leszczyński contra Rozmaitości.

W sprawie zatargu powstałego między artystą p. Jerzym Leszczyńskim a zrzeczeniem art. teatru Rozmaitości, z powodu przejścia p. L. do teatru Polskiego sędzia Stankiewicz wyznaczył termin na dzień 9 października.

Okradzione kuchni miejskiej.

Sąd okręgowy rozpoznał wczoraj sprawę Jana Ślusarczyka, Jana Dudy i Fryderyka Wagnera, oskarżonych o kradzież kaszy na sumę przeszło 500 marek z lokalu kuchni miejskiej przy ul. Wolskiej nr. 44.

Ślusarczyk i Duda skradli kaszę około godz. 9-jej wieczorem, następnie zaś sprzedali ją Adolfovi Harycbowi, właścicielowi restauracji na rogu Wroniej i Krochmalnej.

Sąd skazał Ślusarczyka i Dudę po 5 miesięcy, a Wagnera na 8 miesięcy więzienia.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki wczoraj.

Berlin, 14 września.

(Urzędowo). Walki lokalne pod Havrincourt

Pomiędzy Ailette a Aisne rozchwiliły się silne ataki nieprzyjacielskie.

Między Mozą a Mozela dzień dzisiejszy upłynął spokojnie.

Wojna podwodna.

Bern, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Admirał Deguy, omawiając w „Information” ostatnią mowę Clemenceau, wygłoszoną w dniu 2 września w Londynie, a dotyczącą skuteczności wojny podwodnej, pisze, że wywody prezesa ministrów francuskich dają dużo do myślenia. Zapowiadają one nowe ograniczenia i nowe ofiary.

Życie droższe oraz bardziej. Jakże są wyniki 3 i pół letniej wojny podwodnej, którą tak długo lekceważono i przeciwko której znalaziono mniej lub bardziej szczęśliwe środki zaradcze. Trzeba mieć wreszcie odwagę i oświadczyć, że daleko jest jeszcze bardzo do przewyciężenia wojny podwodnej.

Deguy domaga się w końcu ofensywy morskiej przeciwko Niemcom, w ten bowiem tylko sposób można będzie natężyć neutralnych również odwagą wysyłania okrętów swoich.

Bern, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuo Wolffa donosi:

Kampanja podwodna wzdłuż atlantyckich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, na północy od przylądka Hay, wzmożła się w ostatnich tygodniach do tego stopnia, że wywołała wielkieaniepokojenie wśród wojennej prasy amerykańskiej, która daje żywy wyraz niezadowoleniu swojemu ze środków ochronnych.

W liczbie ostatnich ofiar niemieckich łodzi podwodnych, z których, według zgodnych doniesień, dwie conajmniej uważać należy za stwierdzone, znajduje się parowiec angielski „Penistone” (4000 t.), parowiec szwedzki „Sydland” (3000 t.), parowiec norweski „Sommerstad” (4000 t.) i około 15 amerykańskich okrętów rybackich. Dodać do tego należy jeszcze amerykański parowiec naftowy „Pellogg” (7500 t.).

Dowódca Czecho-Słowaków.

Londyn, 14 września.

Biuo Reutersa donosi z Charbinu, że generał Ditrichs złożył swój urząd komendanta wojsk czecho-słowackich we wschodniej Syberji.

Dowództwo objął pułkownik Gajda.

Podróże królewskie.

Drezno, 14 września.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj wieczór pociągami bałkańskimi wyjechali do Sofji na kilkodzienny pobyt na dworze bułgarskim król Fryderyk August, oraz następcą tronu, Jerzy.

Dział ekonomiczny.

Kronika giełdowa.

Rozpęd spekulacyjny akcjami długo się nie trzymał. Rucho ten zainicjowała mała grupa spekulantów, która była za słabą, aby ruch zwykły utrzymać, przyczem brak lombardu nie sprzyjał wciągnięciu szerszych mas w wir spekulacji. To też w tygodniu sprawozdawczym zapanował zupełny spokój w dziedzinie akcyj przy tendencji słabej. Rudzki spadł ze 336 do 325, Lilpop z 340 do 320, Stara-chowice z 975 do 920. Jedyne akcje banku handlowego trzymały się mocno, poszukiwane były po 400 przy skąpom materiale. Za akcje banku dyskontowego chciwno płać 475, Zyrardowskie 500, dojazdowe 420, warszawskich fabryk cukru 525, Pu-tilowskie 140, przemysł złoty 140, Lena Goldfeld 50.

Punkt ciężkości zainteresowania giełdowego spoczywał głównie na walucie rosyjskiej, która więcej jest dostępna dla szerszych sfer spekulacyjnych. W ciągu całego prawie tygodnia panował dla rubli kierunek niskowy, spadły one ze 123 do 117, dopiero ku końcowi ujawnił się tak znaczny popyt, iż w ciągu jednej giełdy podniosły się do 124, za pięciocetki, 129 setki, 107 duże Kerenki, 101 małe, 103 karbowance, 9.50 złoty rubel i 6.60 srebrny.

Korony uległy silnym wahaniom. Kierunek był ciągle silnie niskowy, bo z kursu 54 zeszyły były do 51.10 i dopiero ku końcowi poprawiły się do 52.75.

Na polu papierów procentowych panowało ożywienie, choć większych zmian kursowych nie było. 4 1/2%. Listy Ziemskie trzymały się w granicach 185 do 185 1/2, także 4% oddawano po 157 i 156. 5% Listy m. Warszawy wahały się między 168 do 169, także 4 1/2% umieszczano po 150 do 152. 6% obligacja stołeczna była w poszukiwaniu, tranzakcyj dokonywano po 177 do 177 1/2.

Z prowincjonalnych płacono za 5% Listy m. Łodzi po 143 1/2, także 4 1/2% — 132 1/2, siedleckie 135, piotrkowskie 135, łomżyńskie 130, płockie 143, suwalskie 110, częstochowskie 140.

Tygodniowe sprawozdanie z targów warszawskich.

Dowóz produktów na targi śródmieścia w ubiegłym tygodniu był normalny. Jak zwykle najwięcej dowożono warzyw, których ceny pozostawały prawie bez zmian, z małą tendencją zwyżkową. Staniały nieco jedynie pomidory. Nabiał w dalszym ciągu po wygórowanych cenach. Chleb pozakartkowy, którego dosyć dużo było na targach, zwłaszcza przy pl. Trzech Krzyży i na Ordynackim — spada w dalszym ciągu w cenie. Ostatnio żądano 3 — 3.20 mk. za funt.

Frekwencja publiczności na targach była ożywiona, jednak nieco mniejsza, niż w tygodniach poprzednich.

Ceny poszczególnych produktów były następujące:

Warszawa: ziemniaki 25 f. funt, kapusta 50 f. — 2 mk. główka, kalafjory 80 f. — 2 mk. główka, marchew 75 f. pecepek, pietruszka 70 f. — 1 mk. pecepek, cebula 1.20 mk. pecepek lub 60 f. funt, buraki 50 f. pecepek, fasolka szparagowa zółta 70 f. funt, zielona 60 f. funt, fasola 3 mk. kwarta, bania 40 f. funt, pomidory 1.30 — 1.50 mk. funt, grzyby maślaki 1.30 mk. funt, rydze 1.20 mk. funt.

Owoce: jabłka 1 — 1.50 mk. funt, gruszki 1.20 — 2 mk. funt, śliwki 1.20 — 1.50 mk. funt.

Nabiał: śmietana 3 — 3.80 mk. kwarta, masło 12 — 13 mk. funt, ser 2.50 — 2.80 mk. funt, jaja 55 fen. sztuka.

Mięso pozamonopolowe: wołowe i cielęcina 6 mk. funt, wieprzowe 7 mk. funt, słonina 12 — 13 mk. funt.

Drób: kaczki 17 mk. sztuka, kurczęta 8 — 12 mk. sztuka.

Chleb pozakartkowy: pyłowy 3 — 3.20 mk. funt.

(e) Nowe przedsiębiorstwo. Wczoraj ks. prałat Godlewski dokonał aktu poświęcenia lokalu nowego polskiego domu handlowego, założonego w Warszawie przez p. Witolda Gorczyńskiego. Założyciel firmy złożył na ręce ks. prałata 200 mk. dla biednych.

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.

Brak i nadmiar: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWILÓWSKI.

Nadesłane.

D-ta M. Dobryszycy ul. Dzika 3 (dawniej 37). Powrócił. 3351

OGŁOSZENIE.

Wydział Zaopatrywania podaje do wiadomości, że karty chlebowe na Okres 77-my będą wydane ludności w 2-ach kolorach złotym i fioletowym.

Zółte będą realizowane w składniach chlebowych w poniedziałki, środy i piątki, fioletowe — we wtorki, czwartki i soboty.

DYREKTOR. 3368

8-io kl. wyższa szkoła realna z 7-ki. oddział. handl. 3329

T. SADKOWSKIEGO, Leszno 84.

Egzaminy dla nowostępujących odbędą się od 13 do 20 września. Do klasy podwstępnej przyjmuje się bez egzaminów. Lekcje rozpoczęte. Kancelarja szkoły otwarta codz. od 9 do 2.

Teatr art. lit. MIRAZ PROGRAM SKŁADANY (czyż nie z Ciesińskim i Ursteinem) Nowy-Swiat 63. Początek o godz. 6 1/2, 8 i 9 1/2. Kasa zamawiań od 11 do 2. 3367

Stylowy

**POCZATEK o GODZ. 4-ej popoł.
W NIEDZIELE o GODZ. 3 popoł.**

Dla dzieci zakazane.



Dramat dworski w 6-ciu aktach
na tle zakulisowego życia **cara Mikołaja II**

Carska Faworyta

w wykonaniu artystów sceny warszawskiej

Marszałkowska 112.
Bilety ulgowe nieważne.

z Haliną Brucówną, w roli Krzesińskiej i Józefem Węgrzynem w roli „Garowicza”

W celu uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wczesniejsze seansa.

KINO

Wyjątkowo arcydzieło sztuki kinematograficznej, II-strująca tytaniczna, pełna tragedję w 5 aktach z prologiem p. l.

Filarmonja Tylko dziś!! ZBÓJCY F. SZYLLERA

Dziś początek o g. 4, ostatn. o g. 8 m. 30 w.

UWAGA: Bezwzględnie w poniedziałek d. 18/9 powyższy obraz odsłany będzie za granicą.

TEATR Czarny Kot

Marszałkowska 125.
pod dyr. artystyczną KACIMIERZA WROCZYŃSKIEGO

Dziś siedmy dzień programu Nr. 2 ze współudziałem całego zespołu.

Gościenny występ po powrocie z Kosji

p. Józefiny Bielskiej i p. Winc. Rapackiego (syna)

Kasa otwarta od 12 do końca przedstawienia. Trzy przedstawienia I-ze o g. 5-oj, II-gie o g. 7-oj i III-gie o g. 9. 8375

„Mignon”

Tylko dziś i jutro

Marszałkowska Nr. 81b róg Hożej

Jego dwie córki

Najspanialsze arcydzieło sezonu!

Dramat zyciowy w 8 akt. ze słynną gwiazdą ulubioną publiczności

Leda, Nowa

w dwóch rolach głównych i wiele innych nowości.

Nowości

Orkiestra koncertowa w zw. orkiestry symfonicznej

Galganiarka... czyli Dziewczę ulicy...

Najspanialsze arcydzieło z serii 1918-19 roku

Tragedja zyciowa w 6 aktach z nową gwiazdą kinematograf. słynną

Leontyna Kühnberg

w roli głównej.

Wesoły program dla dzieci od 3 popołud.

Kino „SYRENA”

Specjalny program od 2 do 5 pp. **TITANIK** czyli Wielka katastrofa morska.

Grzesznik!

Tylko dla dorosłych.

Wzruszająca tragedja w 6 akt. ze słynną **Marją Carmi** w roli głównej.

- 1) W zaraniu życia.
 - 2) Wola rodziców.
 - 3) Intrygi.
 - 4) Władza.
 - 5) Sprawiedliwa kara.
- Komedja.

STELLA

Specjalny program dla dzieci od godz. 2 do 5 pp.

Podróż napowietrzna z Ameryki do Europy

Tylko dla dorosłych!

Sensacja amerykańska w 5 części. Rzecz dzieje się w Nowym Jorku, Berlinie i Petersburgu.

- 1) Tajemnicza dama.
- 2) Szalony zakład w klubie miliard.
- 3) Za kulami wytwornego kinem.
- 4) Rywalizacja z oficerem w Petersburgu.
- 5) W statku napow. na wys. 1500 m.

8-kl. Męska Wyższa Szkoła Realna

Reemigracyjna

z fakultatywnymi wykładami języka łacińskiego.

mieści się przy ul. Chmielnej Nr. 90, w gmachu Szkoły Technicznej D. Ż. Warsz.-Wied.

Zapisy, egzaminy wstępne i poprawkowe trwają w dalszym ciągu. — Kancelarja otwarta od 9—1 i od 6—7. — Lekcje rozpoczną się z powodu remontu lokalu dnia 16 września b. r.

Kierownik Szkoły **Wł. Giżycki**

Dyrektor b. Szkoły Realnej Komitetu Polskiego w Moskwie. 1708

LOTERJA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

w Królestwie Polskiem.
(2-ga Loterja Klasowa Legionów Polskich).

WARSZAWA **TRĘBACKA 2.**

Na 32,000 losów — 16,000 losów i 1 premia wygrywają razem

3 miliony 335,000 marek

Główne wygrane piątej klasy: 300,000, 180,000, 150,000 125,000 i wiele innych.

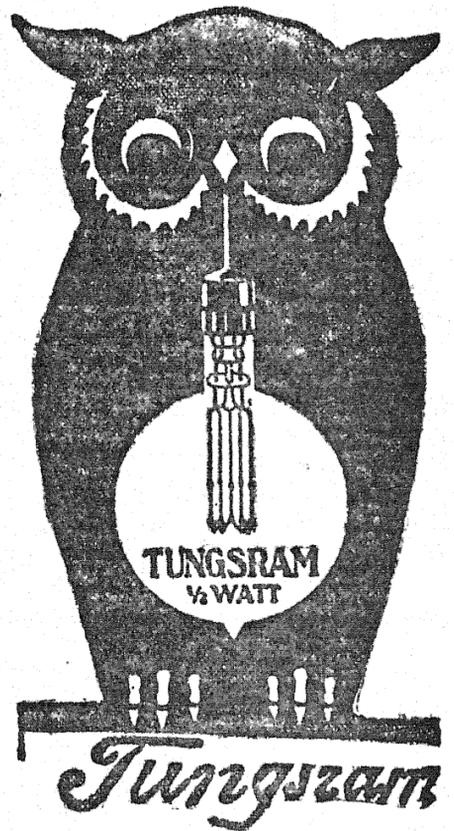
Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loterji—losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.

Cena losu w każdej klasie 26 marek.

1/2 losu 13 mk, 1/4 losu 6 mk. 50 fen., 1/8 losu 3 mk. 25 fen.

Ciągnięcie piątej klasy trwać będzie od 25 września do 18 października 1918 r.

Bank Ziemski gwarantuje wypłatę wygranych. 8875—



Tungsram

Generalny reprezentant

Władysław ARENSTEIN, Zienna Nr. 25.

Dr. Jan ALAPIN, h. star. ord. szpitala św. Łazarza Chor. wener. i skórno-nieśmięc. Krolewska 31. Przyjmuje do 1 po poł. i od 4—7 w. 8875

Dr. H. ALAPIN okulista, powrócił. 5106 Graniczna 1a. Do 12 r. i 4—7^{1/2} pp.

Progi i najzjum Filologiczne S. WYRZYKOWSKIEGO

w WARSZAWIE, ul. Kroczyńska Nr. 48, róg Żelaznej.

Zapisy dawnych i nowostępujących uczniów codziennie w kancelarji szkoły. Egzaminy do klas: wstępnej, I, II, III i IV od 26 sierpnia. Do klasy podwstępnej przyjmowani są chłopcy od lat 7 bez umiejętności czytania i pisania.

Opłata szkolna wynosi kwartalnie Mk. 35, 40, 50 i 60. 8372

Ruble

carckie w złocie i srebrze, Kieren-skiego, Karbowadca, 4% serje skarbowe i wszelkie pożyczki 5, 5 1/2 i 6% kupuje po najwyższych cenach oraz kupno i sprzedaż ms.ów zastawnych uskutecznia najkorzystniej podług kursu giełdowego Kantor

A. Cunga 38 Nowy Świat 38 1810

Sprzedaż losów loteryjnych.

Czyszczenie i froterowanie posadzek w prywatnych mieszkaniach, a także mycie okien i szyb wystawowych

M. MLECZEK

Emilji Piłster 23 m 2 (Leopoldyny). 5014

SWIERZBĘ

i swędzenie najskuteczniej usuwa

„SCABNI”

Apteka: Wągrowskich i Kadusza, Żelazna 16. Żądać wszędzie. 8203

„ARGUS”

Białajska 5. 5866
Kasa otwarta od 12 do 2 pp. i od 5 w.

R. GIERASIENSKI

dyryguje utworami Beethovena, Chopina, Straussa, Wagnera i t. p.
Program № 15 złożony z 16-tu numerów atrakcyjnych w wyk. całego zespołu artystów i baletu.

w najkomiczn. monologu p. J.S. Mara

„Nota Bemol”

Kapelmistrz, Dirigent i Maestro.
2 przedstawienia: 7³⁰ i 9¹⁵ wiecz.

Teatry i widowiska w Warszawie.

Dziś, w niedzielę 15-go września

Teatr Wielki.

DIOLETTA

opera w 4-ach aktach Verdi'ego

Violetta M. Makrzyka
Flora H. Mroczkowska
Germont E. Narejny
Alfred, jego syn Adam Dobosz
Vico-hrabia Gaston J. Morlachi
Baron J. Szeplietowski
Doktor W. Bayerlein
Anna, powiernica Violetty M. Sztarnowa
Lokaj Jan Sztarn

Geście. Ślubna.

Rzecz dzieje się w Paryżu i w okolicy
Między aktem 8-m a 4-m upływa kilka
miesięcy

Początek o g. 7 m. 30, koniec o
g. 11 wiecz.

Teatr Letni.

Dwaj malcy

Bałka w 8-miu obraz. Decourcelle'a
Początek o g. 8.30 pp.

KAWIARENKA

Krotochwiła w 3-ach aktach Tristana
Bernarda.

Albert garson A. Fertner
Ellibert, właśc. kawiarni C. Knapczyński
Iwona, jego córka M. Zarombianka
Bigredon, pokątny doradca H. Trapezo
Beraniera H. Bruczkowa
Jadwiga W. Baumana
Vaucheun M. Kiernieki
Isabella S. Rutkowska
Kasjerka H. Pawłowska
Jenerał K. Jarszewski
Flourier W. Kuncowicz
Gaston F. Markowski
Jakobina M. Kalinowska
Bouzin St. Szesko
Pezard S. Ordega
Jabot K. Winiarski
Dziennikarz F. Norcki
Zarządzający restauracji T. Orłowski
Fomywac w kawiarni W. Błotnicki
Garson starszy W. Izdebski
Notariusz F. Markowski
Agent policji W. Rybicki
Sekr. syndykatu garsonów M. Turczyński
Listonosz E. Zwolińska
Amelia Z. Baranowska
Dama E. Linke
Garson E. Misiewicz
W. Rybicki
K. Brojerski
W. Zieliński
K. Zieliński

Geście
Policjant
Geście, węgierska orkiestra damaka, garsoni, piccolo.
Początek o godz. 7 m. 30.

Teatr Mały w Filharmonii.

Gra zmysłów

tryptyk sceniczny H. Müllera
Początek o g. 4 pp.

„ABC w miłości”

Lecka komedia w 3-ach akt. E. Couliu's
Kasper de Phalines St. Rutowski
Bertrand de Simbrés St. Daczynski
Bigorne T. Chmielowski
Pates Brunia J. Biliński
Alfred A. Oksa
Herbet J. Kochanowicz
Służący W. Baranowski
Lucyna de Simbrés I. Kozłowska
Ewelina de Phalines Lenz zynska (deb.)
Mimi Bertin M. Mrozińska
Joasia, służąca A. Herbutówna
Początek o godz. 7.30. koniec o
godz. 10.30 wiecz.

!! OSTATNIA NOWOŚĆ !!

Atrament „POLONJA”

czarny i kolorowy, posiada wydajność 10 razy większą niż inne atramenty, nie blednie, bardzo trwały, nie pozostawia osadu w kałamarzu ani rdzy na stalach, schnie momentalnie i nadaje się do kopjowania.

Cena kałamarza 30 fenigów,

litra (20 kałamarzy) Mk. 5— (za zwrotem naczynia).

Kupcom ustępstwo

Sprzedaż główna 3323

u **M. A. Engla** S-to Jerska 28 m. 32

w godz. 9—2 i od 4—7.

Filje: 1) Nowolipki 32 m. 14. 2) Złota 48 m. 5.

Zamówienia próbną od litra i wyżej odstawia się do domu.

Ważne dla tabaczników!

znana Fabryka Gilz p. f. „BRISTOL”

A. LEWIN, ŁÓDŹ, Zachodnia Nr. 66.

dostarcza gilzy wszelkich najlepszycy gatunków

po cenach umiarkowanych.

Reprezentanci: na Warszawę J. Kurc, Muranowska 38.

Reprezentantów dla innych miejscowości poszukuje.

Uwaga: Dla wygód austriacko-okupowanej klienteli posiadamy w Opocznie drugą Fabrykę Gilz. 3341

8-m o klasowe Gimnazjum Filologiczne

S. Kopczyńskiego

Egzaminy wstępne trwają

Długa 50.

Kancelaria otwarta od 9 — 3 po południu.

Polski Dom Handlowy

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 14 b. m. rozpoczął czynności w działach:

Agenturowymi: przyjmuje wszelkie przedstawicielstwa w kraju i zagranicą

Handlowymi: pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich towarów

Rolniczymi: pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, płodów rolnych i t. p.

Cennych przedmiotów: nabywa na rch. własny oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży takich.

3361

Palniki karbidowe

WOLFFA,

KARBID szwedzki,

oraz

Lampy karbidowe

poleca

L. Otffinowski i S-ka

Aleje Jerozolimskie 59

3369—

vis à vis Dworca Wiedeńskiego.

Pracownia okryć i futer damskich

S. FELS

Marszałkowska 95

poleca na sezon jesienny najnowsze modle.

Kaboty wykutane. Ceny przystępne.

UWAGA: Plusze odparowuje specjalna maszyna. 3343

Tysiące w użyciu!

Podeszwy „Siła”

Cena Mk. 10.50 (Patent № 10606)

gumowe od mk. 15

podkówki para mk. 1.20

oraz wszelkie ochraniacze do obuwia.

poleca

L. Otffinowski i S-ka

Jerozolimska 59, vis à vis Dworca Wied.

3370

HURT — DETAL.

DOBRA RADA!

Kto chce nabyć koszule, krawaty, spinki, szelki i galanterię po cenach przystępnych, niech się uda z pełnym zaufaniem do Fabrycznego Składu 8188

L. Reinfelda

Malewki 10 róg S-to Jerskiej

sklep naryżny

Wielki wybór parasoli.

Fłaszki „Thermos” i „Holios” trzymające ciepło 24 godziny.

Uwaga: Obejrzenia do kupna nie obowiąz.

od KASZLU

chrypki i duszności najskuteczniejsze cukierki w Pudełkach z Rybką Złotą



eukaliptusowo - mentolowa

Wagrowskich i Kadocza

w Warszawie Chłodna 16.

z Rybką Złotą

Kupuję

wszelką garderobę oraz futra, sklep krawiecki Chmielna 46

M. Figowy. 3160

Zęby sztuczne

używane polimane, platyna, srebro kupuje

BARON, Królewska 39 m. 11.

Filja: S-to Jerska 84 m. 17. —1744

Pracownia haftów

Biańska 24 m. 3.

przyjmuje konfekcję damską do haftowania. Ostatnie nowości mody, solidne wykonanie.—Ceny umiarkowane. 3258

Zakład Wyróbów Futrzanych

B-cia RYSZFELD

28 S-to Jerska 23 1-o piętro. 3360

Dają gotówkę!

za kwity lombardowe, biżuterję, meble, pianina, dywany, futra, garderobę męską i damską, bieliznę i t. p.

Chmielna 16, sklep. 3362

Kajety

hurt i detal oraz inne artykuły piśmienne najtańszej sprzedaży drukarnia i fabryka

J. SPIEGELSTEINA

Warszawa, Królewska 28-A

Dla uszczęśliwienia się młodzieży rabat 3326—

Placę 40 fen.

za zużyty papier, gazety, makulaturę, książki itp. Królewska 39 m. 12, na parterze. 3347

Placę 40 fen.

za zużyty papier, gazety, makulaturę, książki itp. Leszno 4 sklep materiałów piśmiennych. 3348—

Poszukuję

kupna majątku ziemskiego 7 do 10 włók dobrej ziemi, niedaleko od stacji kolejowej, z zabudowaniami gospod. i domem mieszkalnym w dobrym stanie. Połowę placę zaraz, resztę podług umowy. Pośrednictw nie przyjmuję. Oferty pod: Stamirowski por. i pułku piechoty wojsk polskich Ostrów. 3344

KARTY do GRY

hurt wielki wybór po cenach umiarkowanych poleca skład wyrobów taniejszy Rosenblat i Wachockier Malewki 48, 2363

Wydawnictwa stenograficzne OZAROWSKIEGO.

do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wykład stenografii polskiej dla szkół i samouków z kajetem do ćwiczeń. Mk. 3.75

Ezytaniki stenograficzne, № 1 1.—

„№ 2 1.25

Stenograf № 1 (kwartalnik, druk zwykły). 1.50

Skład główny: 3.63
Specjalna Szkoła Stenografii, Warszawa, Sadowa 3.

Ogłoszenia drobne.

AAA Każda dorosła osoba, bez względu na różnicę wieku może przywłaść, osobno, nauczyć się (szybko), gruntownie polskiego, niemieckiego, rosyjskiego, matematyki u rutynowanego studenta-pedagoga, Maksymiliana Zonanda, Karmelicka 14—2, front 3362

KAWĘ ZBOŻOWĄ doskonałą poleca Spółka Rolniczo-handlowa „Ziarno”, Ptasia 2. 2819

Czas to pieniądź, punktualnie chodzący zegarek oszczędza dużo czasu i nieprzejmności. Dla dogodności Sz. Klientów naprawiamy każdy zegarek po Mk. 4 sztuka z gwarancją. G. Bargoin, Nowy Świat 45, 3167

Francuski (Etudiant Sorbona) udziela nauczycielstwa toż Berlitza. Literatura i konwersacja Elektoralna 30—50 Borkowski. 1436

Egzema niszaże radykalnie można wyleczyć tylko zba-wiennym „Samarum”. Wyłączna reprezentacja. Żelazna 83 m. 11 3036

Fortepian Mateckiego wraz z paką sprzedam tanio. Wspólna 32—18. 3348

Pianino krzyżowe wspaniałe oraz meble z pięciu pokoi. Wilcza 44 m. 26. 3342

Poszukuję się asystentki do gabinetu dentystycznego na prowincję. Wiadomość Dent. M. Kussner, Łęczyca. 3340

XVI Rapturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewieza, Chmielna 16. 3202

Stancja dla uczniów z Tomorowiczów Jarmolińskiej. Wilcza 56—6. 2974

Pestki owocowe wyluskane i suszone kupuję. Bonifraterska 27 m. 16. 3324

Operatorka radykalnie usuwa od-ciski bez bólu, masaż. Bracka 22—9. 3325

Zgubiono tuzję dnia 7 b. m. około 8 wiecz., w przejeździe z kolejki Wawerskiej na ul. Warecką, przez Krakowskie Przedmieście. Łaskawy znalazca zechce odnieść Piękną 11 m. 12 za sówitą nagrodą. 3326

Placę najlepiej! Kupuję gazety, tygodniki, kajety wypisane, książki — Sienna 22—26. Jerozolimka 35—23. 3167

Szkieł wodne, soda kaustyczna, ług, Pozwolenie wydzielu surowców. Najtansze źródło, hurtowy skład apteczny. Ogrodowa 43 w podwórzu. 3292

Otomana 1 2 fotele w mokiet, etażerka do sprzedania tanio. Wiad. Ordynacka 13 m. 11. 3298

Obiady smaczne zdrowe tanie wyjadaje „Słowianka” Szpitalna 7. 3320

Urządzenie pokoju stołowego, sypialni, salonu, gabinetu, dywany, szafę, komodę, otomanę sprzedam Hotel „Express” St. Krzyńska 5—12. 3331

Włosy sploty, warkocz, wycięcie, ski kupuję, placę najlepiej. Katuszyner, Dzika 17—6. 3271

Włosy sploty i wyczeszki kupuję, puje. Farbiarnia Włosów, Karmelicka 5—23. 3266

MANICURE ondulacja, mycie głów, wyroby z włosów, poleca Krajewska, Boduena 2. 2973